Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY | Nr. 144 | Rok IX — P 02 | CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, wtorek 29 maja 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Zimno ma się ku końcowi

Będzie cieplej i wilgotniej

Pogoda ostatnich dni dała się wszystkim we znaki i staje się coraz częstszym tematem rozmów. Z przyjemnością więc komunikujemy wiadomości, które udało nam się zdobyć z Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Zimna ostatnie spowodowane były napływem wielkich mas powietrza polarnego. Oziębienie było tak znaczne, że np. w ciągu ub. nocy masy powietrza polarnego i ich promieniowanie spowodowały szczególnie w dzielnicach wschodnich i w górach przymrozki. Zanotowano więc — 1° w Tatrach, — 2° na Wileńszczyźnie wschodniej.

Od dziś jednak, zimno zaczyna oddalać się ku wschodowi. Mimo, że dziś rano padał w Poznaniu deszcz ze śniegiem; w górach wprost krupy śnieżne, a w ciągu doby ubiegłej śnieg przyprószył nawet na nizinach, szczególnie we wschodnich stronach kraju, — już od jutra zaczną napływać masy powietrza polarno - morskiego, będzie więc nieco cieplej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym, według urzędowego komunikatu PIM-a, jest następujący: chmurno i mglisto. Miejscami drobny deszcz, nieco cieplej, umiarkowane wiatry zachodnie.

Z tegoby wynikało, że uporczywe zimno ostatnich dni ma się ku końcowi. Ostatnie przymrozki dały się we znaki tym, którzy oczekiwali pogody, ale przedewszystkiem rolnikom. Duże szkody wyrządziły one na Wileńszczyźnie, gdzie w kilku miejscach zboże nawet wymarzło.

NASZE ABC

Pierwsze wrażenia

Jakie wyniki polityczne przyniosły wczorajsze wybory do rad miejskich?

W odpowiedzi na to pytanie należy przedewszystkiem stwierdzić, że wyniki wyborcze w całym szeregu miast i miasteczek nie dają rzeczywistego obrazu układu sił politycznych. Dotyczy to zarówno tych miejscowości, w których zostały unieważnione listy opozycyjne (Radom, Sosnowiec, Będzin, Przemyśl i t. d.), a także większości mniejszych miast i miasteczek, gdzie specjalne warunki lokalne w wysokim stopniu utrudniały swobodne wyrażenie woli ludności. Nie można także zapomnieć, że w wielu miejscowościach, zwłaszcza na wschodzie stanęły do wyborów tylko dwie listy: zblokowana polska i żydowska.

Jeżeli się uwzględni te zastrzeżenia, pobieżna analiza dotychczas znanych wyników wyborczych nasuwa następujące wnioski:

1) W całym kraju walczyły ze sobą właściwie tylko trzy listy: sanacyjna, narodowa i żydowska. Socjaliści odegrali rolę tylko w większych miejscowościach, skupiając przy swych listach stosunkowo poważną ilość głosów.

2) W większości miast wielkich, w których nie unieważniono list opozycyjnych, sanacja poniosła porażkę, przeprowadzając mniejszą ilość kandydatów, aniżeli opozycja.

3) Stronnictwo narodowe, mimo bardzo niekorzystnych warunków pracy, w wielu miastach wzmocniło swój stan posiadania. Szczególną wagę posiada wielki sukces obozu narodowego w Łodzi.

4) Żydzi, którzy dotychczas szli zawsze do wyborów zupełnie rozbici, wykazali przy wczorajszych wyborach wyraźną tendencję unifikacyjną, która przyniosła im poważne rezultaty.

5) Sukcesy liczbowe sanacji w małych miasteczkach były wynikiem z jednej strony nacisku a z drugiej apatji społeczeństwa, a nie rzeczywistej siły politycznej.

Oto pierwsze wnioski i wrażenia z lektury dotychczas ogłoszonych wyników wczorajszych wyborów. Analiza pełna i dokładna będzie możliwa po ogłoszeniu ostatecznych cyfr.

Bomba wyborcza w lokalu syjonistów we Lwowie

LWÓW, 28.5. (Tel. wł.). — Dzisiaj w nocy, w lokalu egzekutywy syjonistycznej, przy ul. Kościuszki, wybuchła bomba, z mechanizmem zegarowym. Cały lokal został doszczętnie zdemolowany.

Na szczęście lokal był pusty i ofiar w ludziach nie było.

Eskadra szwedzka już w Pucku

GDYNIA, 28.5 (PAT). Dziś w Pucku wodowała eskadra 10 hydroplanów szwedzkich w składzie 10 oficerów i 6-u podoficerów. Eskadrę prowadził dowódca sił powietrznych Szwecji, komandor Oernberg.

Władze lotnictwa morskiego i lądowego powitały gości, którzy samochodami odjechali do Gdyni, gdzie komandor Frankowski w zastępstwie dowódcy floty podejmował ich śniadaniem.

Wyniki wczorajszych wyborów

Porażka sanacji w Łodzi i w Lublinie

Do chwili zamknięcia numeru, wyniki wczorajszych wyborów są znane prawie w całości, o ile chodzi o mniejsze miasta i miasteczka, natomiast urzędowa agencja nie podała zupełnie cyfr z trzech największych miast, to znaczy z Łodzi, Lublina i Wilna.

Wyniki wyborów właśnie z tych 3 miast będą najbardziej decydujące dla oceny politycznej.

Od własnych korespondentów otrzymujemy następujące depesze:

Lublin

Lublin, (Tel. wł.). G. 2 pop. Do tej chwili znane są wyniki wyborów z 32 na ogólną liczbę 40-tu obwodów. W obwodach tych lista narodowa uzyskała 11,400 głosów, sanacyjna 8.600 głosów, żydzi 1.000 głosów.

Łódź

ŁÓDŹ, (Tel. wł.). Godz. 1.30 pop. Komisja skrutacyjna ukończy swe prace dopiero wieczorem. Dotychczas znane są następujące wyniki:

W okręgu 1-ym na listę sanacyjną padło 2.464 głosy, na listę narodową 16.672 głosy.

W okręgu II-gim na listę sanacyjną 1.510, na narodową 6.669 głosów.

W okręgu III-cim sanacja 2.742, Str. Nar. 7.960 głosów.

W okręgu IV-ym san. 485 głosów, Str. Nar. 1.068 głosów.

W okręgu V-tym sanacja 3,625, Str. Nar. 15,426 głosów.

W okręgu VI-ym sanacja 1,996, nar. 7.961 głosów, w okręgu VII san 4.078, nar. 8.274 głosy, w okręgu IX-tym san. 996, nar. 4.860 głosów.

W okręgu X-tym san. 2.651, nar. 5.784 głosy.

Według pobieżnych obliczeń, na listy narodowe padło około 80 pr. wszystkich głosów polskich, oddanych w Łodzi.

Wybory nie odbyły się bez ofiar. Wczoraj o godz. 16-ej popołudniu padł na ulicach miasta łącznik VIII-go okręgu, robotnik Piasecki, który otrzymał ranę postrzałową i trzy rany kłute.

Po wypadku tym wysłano na miasto patrole z obawy przed zajściami antyżydowskiemi.

Tabelki z województw

Tabelki poniższe zestawione zostały według oficjalnych komunikatów P. A. T. Nie są one jeszcze zupełnie kompletne.

Przy ocenie wyników wyborów pamiętać należy, że w ogromnej liczbie miast listy stronnictw opozycyjnych zostały unieważnione. Tak np. w Żyrardowie na 10 okręgów — listę narodową unieważniono w 9-ciu okręgach. W Radomiu lista narodowa była unieważniona wogóle, w Przemyślu była unieważniona w większości okręgów, w Częstochowie w czterech okręgach, gdzie zdobyłaby (oprócz zdobytych 13 mandatów), conajmniej dalsze cztery mandaty. W wielu małych miastach listy opozycyjne nie istniały wcale, bo je unieważniono.

Na Kresach, wystawiono w wielu miejscowościach tylko jedną listę polską, pod firmą B. B. Należy to również wziąć pod uwagę.

Województwo Warszawskie

59 miast. — Wyniki z 54.

Nazwa miejscow.	Ogółem mandatów	B.B	Str. Nar.	PPS.	Żydzi	Różne
Pruszków	21	9	12	—	2	1
Aleksandrów Kujawski	24	6	6	3	1	
Chorzele	12	4	4	—	4	
Ciechanów	24	19	1	—	4	
Ciechocinek	12	7	4	—	—	1 (komuniści)
Gostynin	16	10	1	2	2	1 (Str. L.)
Góra Kalwarja	16	6	1	—	5	
Grodzisk Mazowiecki	24	20	2	—	2	
Kutno	24	13	3	4	3	
Łowicz	24	19	1	—	4	
Maków Mazowiecki	16	7	1	—	8	
Mińsk Mazowiecki	24	11	4	—	9	
Mogielnica	16	6	3	1	6	
Nieszawa	12	9	3	—	—	
Nowy Dwór	16	8	—	—	8	
Płock	32	16	2	12	2	
Płońsk	26	16	—	—	8	
Raciąż Płocki	12	5	3	—	4	
Radziejów Kujawski	12	4	4	2	2	
Różana	12	4	2	1	5	
Radzymin	16	6	3	—	6	1 (komuniści)
Rypin	16	9	3	—	4	
Sierpc	24	12	1	5	6	
Skierniewice	24	12	3	3	5	1 (Niemcy)
Wołomin	24	15	—	4	5	
Wyszogród	12	3	3	—	6	
Żyrardów	32	23	—	6	3	
Przedecz	16	7	4	—	—	1 Niem., 3 Bezp.
Sochaczew	24	6	3	7	8	
Żuromin	12	8	—	—	4	
Krośniewice	12	7	2	—	3	
Zakroczym	16	11	—	—	5	
Wyszków	24	9	3	1	11	
Przasnysz	16	10	1	1	4	
Pułtusk	24	18	2	—	4	
Brześć Kujawski	16	12	—	3	1	
Kozieł	12	6	4	—	2	
Rawa Mazowiecka	16	6	2	—	4	4 (Str. Lud.)
Lubień	12	6	—	2	4	
Włocławek	32	20	10	—	4	6 (Ch. D.)
Nowe Miasto	12	7	1	—	4	
Mława	24	5	11	2	6	
Chodecz	12	8	—	—	4	
Żychlin	16	8	6	—	2	
Lubranicc	12	6	—	2	4	
Mszczonów	16	10	—	—	6	
Błonie	12	—	6	6	4	
Zgierz	32	8	16	5	1	2 (Niemcy)
Stawiszyn	12	9	1	—	2	
Wieruszów	16	10	—	—	6	
Rychwał	12	11	—	—	1	
Warka	12	3	3	—	6	
Razem		499	147	71	208	

Województwo Łódzkie

46 miast. — Wyniki z 34 miast.

Nazwa miejscowości	Ogółem mandatów	B. B.	Str. Nar.	P. P. S.	Żydzi	Niemcy	Bund	Bezp.
Kalisz	48	13	12	14	9			
Koło	24	5	12		7			
Pabjanice	32	16	12	8	4			
Piotrków	30	10	9	21				
Brzeziny	24	17			6			
Dobra	12	9			3			
Kleczew	12	12						
Pyzdry	12	9			1			2
Ruda Pabjanicka	24	6	8			8		2
Słupca	16	14			2			
Stryków	12	7			5			
Szadek	12	7	2	2	1			
Slesin	12	9	2		1			
Turek	16	13	1		2			
Tuszyn	12	4	4		4			
Uniejów	12	5	4		3			
Konin	24	16	2	2	4			
Łęczyca	24	16	2		6			
Aleksandrów	24	2	4	3	3	10	1	1
Błaszki	12	7	1	1	3			
Prażka	12	6	4		2			
Tomaszów Maz.	24	12	1	14	5			
Sieradz	16	8	1	1	4			
Tuliszków	12	11			1			
Złoczew	16	6		4	5			1
Konstantynów	16	7			4	5		
Kłodawa	12	9	1		2			
Dąbie	12	11			1			
Radomsko	24	7	3	9	5			
Łask	16	8	3		5			
Poddębice	12	7	3		2			
Bełchatów	16	4		6	4	2		
Ozorków	24	16		2	6			
Sulejów	16	5	4	4	3			
Razem		314	195	31	113	25	2	6

Województwo Lubelskie

33 miasta. — Wyniki z 24 miast.

Nazwa miejsc.	Ogółem mandatów	B.B.	Str. Nar.	P.P.S.	Str. L.	Żydzi	Lewica	Bezp.
Biała Podlaska	24	18	2	—	—	4	—	—
Biłgoraj	16	6	3	1	—	6	—	—
Dubienka	12	7	—	—	—	5	—	—
Janów Podlaski	12	7	2	—	—	3	—	—
Krasnystaw	24	16	4	—	—	4	—	—
Lubartów	16	10	1	—	—	5	—	—
Mordy	12	6	2	—	—	4	—	—
Ostrów Siedlecki	12	10	1	—	—	1	—	—
Parczew	16	11	—	—	—	3	1	1
Radzyń Podlaski	16	6	—	—	—	4	1	5
Biała Terespolska	12	7	—	—	—	5	—	—
Włodawa	16	10	—	—	—	—	1	5
Zamość	24	15	—	3	—	6	—	—
Garwolin	16	13	—	—	—	3	—	—
Żelechów	16	9	—	—	—	7	—	—
Hrubieszów	24	15	—	—	1	8	—	—

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Policja usunęła 162 strajkujących robotników z fabryki Perkun

Dzisiaj o godz. 13-ej gmach fabryki silników „Perkun" (Grochowska 46) został otoczony przez oddział policji w hełmach i uzbrojonych w karabiny oraz oddział policji rezerwy konnej. Przybyły trzy samochody policyjne, w tem dwa pancerne.

Policjanci, pod kierownictwem dwu komisarzy, wkroczyli do hali fabrycznej, skąd usunęli znajdujących się tam od dnia 7 b. m. 162 strajkujących robotników. Usunięcie odbyło się w spokoju. Wszyscy opuścili fabrykę.

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów

Dziś w godzinach popołudniowych odbędzie się pierwsze, od utworzenia rządu prof. Kozłowskiego, posiedzenie Rady Ministrów. Nie należy się jednak spodziewać, aby przyniosło jakieś ważniejsze decyzje, gdyż na porządku dziennym mają być jedynie „drobne sprawy bieżące". Załatwione też zostaną zapewne nominacje nowych wiceministrów.

Aplikanci doszli do porozumienia

Aplikanci warszawskiej Izby Adwokackiej doszli do porozumienia w sprawie przedstawienia kandydatów na kierowników seminarjów aplikanckich i reprezentantów aplikantów w stosunku do Rady Adwokackiej.

W wyniku tego porozumienia, przedstawiono Radzie 16 kandydatów, a mianowicie 9 kandydatów spośród przedstawicieli narodowców, 2 spośród przedstawicieli ugrupowań socjalistycznych i 5 stowarzyszeń aplikantów żydów.

Domniemani zabójcy Centnerszwera Ostatecznie wolni

Jak w swoim czasie donieśliśmy, prokurator Bacciarelli zapowiedział przeciwko wyrokowi, uniewinniającemu rzekomych zabójców Centnerszwera, skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Obecnie jednak, po zapoznaniu się z treścią motywów wyroku uniewinniającego, który w 64 punktach zwalcza tezę oskarżenia, prokurator zrzekł się skargi kasacyjnej, wobec czego wyrok ostatecznie się uprawomocnił.

W ten sposób: Konstanty i Mieczysław Pytkowie i Paweł Stańczyk zostali ostatecznie oczyszczeni z zarzutu morderstwa bankiera Centnerszwera, który od 4 lat ciążył na nich.

Wyniki wczorajszych wyborów

Dokończenie ze str. 1-ej

Janów	16	9	3	—	—	4	—	—
Kraśnik	24	9	—	—	7	8	—	—
Łęczna	12	11	—	1	—	—	—	—
Łuków	24	15	—	—	—	9	—	—
Radzyń	16	12	—	—	—	4	—	—
Międzyrzec	24	14	—	—	—	10	—	—
Szczebrzeszyn	16	8	1	—	2	5	—	—
Razem	—	113	19	4	10	113	3	11

Województwo Kieleckie

39 miast. — Wyniki z 36 miast.

Nazwa miejscowości	Ogółem mandatów	B. B.	Str. Nar.	Żydzi	Kom.	PPS.
Busko	16	6	—	10	—	—
Chęciny	16	7	—	8	1	—
Chmielnik	16	10	—	6	—	—
Czeladź	24	20	1	—	3	—
Działoszyce	16	7	1	8	—	—
Iłża	16	9	3	4	—	—
Krzepice	16	11	4	1	—	—
Olkusz	16	12	—	4	—	—
Pińczów	16	7	3	6	—	—
Sandomierz	16	8	—	8	—	—
Skaryszów	12	2	—	4	2	—
Słomniki	12	3	5	4	—	—
Staszów	16	6	3	7	—	—
Szczekociny	16	9	—	7	—	—
Zawichost	12	8	—	4	—	—
Proszowice	12	5	3	4	—	—
Włoszczowa	16	8	6	—	2	—
Wolbrom	16	6	4	6	—	—
Ostrowiec	32	10	3	13	—	6
Skalbmierz	12	7	3	2	—	—
Wierzbnik	16	10	—	4	—	2
Sosnowiec	48	24	—	10	5	9
Zwoleń	16	10	—	6	—	—
Opoczno	16	10	2	3	—	1
Końskie	24	6	3	9	—	6
Szydłowiec	24	16	—	8	—	—
Przedbórz	16	8	—	7	—	1
Skarżysko	24	18	—	2	4	—
Dąbrowa Górnicza	32	18	2	1	3	8
Jędrzejów	24	13	3	5	3	—
Kozienice	16	10	—	6	—	—
Będzin	40	18	—	15	3	4
Radom	38	13	—	9	—	26
Opatów	16	9	1	6	—	—
Kłobucko	16	11	4	1	—	—
Częstochowa	48	15	11	9	—	12
Razem		312	65	196	28	75

Województwo Wileńskie

14 miast. — Wyniki ze wszystkich.

Nazwa miejscowości	Ogółem mandatów	B. B.	Str. Lud.	Bezp.	Żydzi	PPS.
Podbrodzie	12	3	—	5	4	—
Święciany	16	11	—	—	5	—
Nowe Święciany	12	5	—	4	3	—
Głębokie	16	16	—	—	—	—
Dokszyce	12	12	—	—	—	—
Dzisna	12	12	—	—	—	—
Oszmiana	16	10	—	—	6	—
Smorgonie	12	6	—	—	6	—
Mołodeczno	16	12	1	1	2	—
Radoszkowicze	12	12	—	—	—	—
Raków	12	8	—	—	4	—
Nowa Wilejka	16	12	—	—	—	4
Troki	12	12	—	—	—	—
Wilejka	12	12	—	—	—	—
Razem		143	1	10	30	4

Województwo Białostockie

45 miast.

Nazwa miejsc.	Ogółem mand.	B.B.	Str. Nar.	Ch.D.	Żydzi	Bund	Bezp.	Str. Lud.	Białorusini
Białystok	48	23	6	—	19	—	—	—	—
Bielsk Podlaski	16	8	—	—	8	—	—	—	—
Brańsk	12	7	—	—	5	—	—	—	—
Choroszcz	12	6	—	2	2	—	—	1	1
Ciechanowiec	12	7	—	—	5	—	—	—	—
Dąbrowa Grodzieńska	12	3	—	2	3	—	—	—	—
Drohiczyn	12	5	—	—	3	—	4	—	—
Druskieniki	12	10	—	—	2	—	—	—	—
Goniądz	12	7	1	—	4	—	—	—	—
Indura	12	2	—	2	7	—	1	—	—
Jedwabno	12	12	—	—	—	—	—	—	—
Kleszczele	12	2	—	—	2	—	8	—	—
Knyszyn	12	6	—	2	4	—	—	—	—
Krynki	16	10	—	—	3	—	3	—	—
Nowogród	12	12	—	—	—	—	—	—	—
Sejny	12	8	—	—	4	—	—	—	—
Siemiatycze	16	3	—	—	5	—	8	—	—
Skidel	12	2	—	—	8	—	2	—	—
Sokoły	12	5	—	—	7	—	—	—	—
Starosielce	12	11	—	—	—	—	1	—	—
Suchowola	12	4	—	1	6	—	—	1	—
Supraśl	12	6	—	1	2	—	3	—	—
Suraż	12	6	2	—	4	—	—	—	—
Świsłocz	12	5	1	—	3	2	—	—	1
Tykocin	12	2	2	—	5	—	3	—	—
Wysokie Maz.	12	5	—	—	7	—	—	—	—
Zabłudów	12	6	—	2	2	2	—	—	—
Stawki	12	5	—	—	7	—	—	—	—
Brok	12	9	—	—	1	2	—	—	—
Augustów	22	15	—	6	3	—	—	—	—
Rajgród	12	8	—	—	4	—	—	—	—
Grajewo	16	4	7	—	4	—	—	—	—
Zambrów	16	9	1	—	6	—	—	—	—
Łomża	32	20	5	—	5	2	—	—	—
Odelsk	12	4	—	—	—	—	—	8	—
Kolno	16	13	—	—	3	—	—	—	—
Łapy	16	8	—	—	1	—	7	—	—
Ostrołęka	24	11	4	—	8	—	—	—	—
Ostrów Maz.	24	11	6	—	4	—	—	—	—
Grodno	40	26	—	5	9	—	—	—	—
Szczuczyn	16	5	1	—	10	—	—	—	—
Wołkowysk	24	15	—	1	8	—	—	—	—
Wasilków	12	7	—	—	3	—	2	—	—
Nowy Dwór	12	7	—	—	2	—	—	2	—
Razem		363	36	24	198	8	42	11	2

Województwo Nowogrodzkie

10 miast. — Wyniki ze wszystkich.

Nazwa miejscowości	Ogółem mand.	B. B.	Żydzi	Białor.	Ch.D.	Str. N.	PPS
Baranowicze	24	15	9				
Kleck	16	9	7				
Lachowicze	12	6	6				
Lida	24	15	8		1		
Nieśwież	16	8	6	1	1		
Nowogródek	16	7	8			1	
Słonim	24	14	9				1
Stołpce	16	6	5	4			1
Wołożyn	16	4	12				
Zdzięcioł	12	5	7				
Razem		89	77	5	2	1	2

Województwo Krakowskie

17 miast. — Wyniki ze wszystkich miast.

Nazwa miejscow.	Ogółem mandatów	B.B.	Str. Nar.	Str. L.	PPS.	Ch. D.	Żydzi	Bezp.
Zakopane	24	20	1	—	2	—	1	—
Mielec	16	9	—	—	—	—	7	—
Wadowice	16	14	—	1	—	—	—	1
Maków	12	6	3	1	—	—	1	1
Żywiec	16	16	—	—	—	—	—	—
Muszyna	12	11	—	—	—	—	1	—
Zator	12	10	—	—	—	—	2	—
Radomyśl Wielki	12	5	—	—	—	1	6	—
Kalwarja Zebrz.	12	8	—	—	—	1	3	—
Wilanowice	12	12	—	—	—	—	—	—
Żabno	12	8	—	—	—	—	4	—
Limanowa	12	6	—	—	—	—	6	—
Sędziszów	12	5	1	—	—	—	6	—
Dębica	18	11	—	—	—	—	5	—
Jordanów	12	10	—	—	—	—	2	—
Myślenice	16	11	—	3	—	—	3	—
Tuchów	12	9	—	1	—	—	2	—
Razem	—	171	5	5	2	2	49	2

Województwo Lwowskie

18 miast. — Wyniki ze wszystkich.

Nazwa miejsc.	Ogółem mand.	BB.	Str. Nar.	PPS	Rusini	Żydzi	Str. Lud.	Bezp.
Lwów	72	46	5	5	—	16	—	—
Drohobycz	32	13	—	—	6	9	1	3
Przemyśl	40	24	3	3	1	9	—	—
Rzeszów	24	15	2	1	1	—	—	3
Kończuga	12	4	2	1	—	4	—	1
Jeryczów N.	12	6	—	—	2	4	—	—
Szczeszec	12	8	—	—	—	4	—	—
Rudki	12	9	—	—	—	3	—	—
Rozwadów	12	4	—	—	—	7	1	—
Strzyżów	12	6		—	—	3	—	3
Głogów	6	1	—	—	—	1	—	1
Tarnobrzeg	16	8	1	—	—	6	1	—
Baranów	12	10	—	—	—	2	—	—
Cieszanów	12	9	—	—	—	—	3	—
Krakowiec	12	9	1	—	2	—	—	—
Sambor	24	17	—	—	—	4	2	1
Dukla	12	4	2	—	—	6	—	—
Janów	12	7	—	—	3	2	—	—
Razem		206	15	10	17	80	8	12

Województwo Stanisławowskie

Miast 9. — Wyniki z 4 miast

Nazwa miejsc.	Ogółem man.	B.B.	Ch. D.	Ukraińcy	Żydzi	Bezp.
Rożniatów	12	5	1	4	1	1
Bohorodczany	12	4	—	4	1	2
Zabłotów	16	9	—	3	2	2
Rozdor	12	6	—	2	4	—
Razem	—	24	1	13	8	5

Województwo Tarnopolskie

6 miast. — Wyniki ze wszystkich

Nazwa miejscowości	Ogółem mandatów	B. B.	Str. Nar.	Ukraińcy	Żydzi
Podhajce	16	5	3	2	6
Zaleszczyki	16	8	1	2	5
Husiatyn	12	7	—	3	2
Chorostów	16	7	1	4	4
Tłuste Miasto	12	5	1	2	4
Mielnica	12	7	—	2	3
Razem		39	6	15	24

Województwo Poleskie

Miast 12. — Wyniki z 9 miast.

Nazwa miejscowości	Ogólem mandatów	B. B.	Str. Nar.	Żydzi	Bezpart.
Bereza Kartuska	12	5	2	5	—
Dawidgródek	24	20	—	4	—
Kamieniec Litewski	12	3	—	9	—
Kobryń	24	8	—	12	4
Kosów Poleski	16	7	—	5	—
Łuniniec	16	13	—	3	—
Różana Gródź	12	7	—	5	—
Stolin	16	13	—	3	—
Wysokie Litewskie	12	4	—	7	1
Razem	—	80	2	53	5

Spowodu nawału bieżącego materjału redakcyjnego dalszy ciąg odcinka powieściowego „Więzy" ukaże się w jutrzejszym numerze

Województwo Wołyńskie

17 miast. — Wyniki z 9 miast.

Nazwa miejscowości	Ogółem mandatów	B.B.	Str. Nar.	Ukraińcy	Żydzi	Bezp.
Zdołbunów	24	17				7
Beresteczko	16	2		1	13	
Bereźno	16	8		1	7	
Horochów	16	5			11	
Korzec	16	5			11	
Kostopol	16	9			7	
Ołyka	16	7	1		8	
Radziwiłłów	16	5			11	
Rożyszcze	16	8			8	
Razem		66	1	2	75	7

Województwo Poznańskie

12 miast. — Wyniki z 10 miast.

Nazwa miejsc.	Ogółem mand.	BB.	Str. Nar.	NPR	Ch. D.	Bezp.	Niemcy	Str. Lud.	PPS
Grabow	12	10	2						
Osieczna	12	9		1	1		1		
Gołańcz	12	4	3	2	2	1			
Skoki	12	7	3			1	1		
Miasteczko	12	8			2	1	1		
Wysoka	12	8	1	1		1	1		
Czerniejewo	12	5	5	1					1
Pogorzele	12	6	5				1		
Miksztat	12	8	4						
Ujście	12	12							
Razem		77	23	5	2	6	5	1	1

Szajka łapowników

Wyrabiała „posady" w więziennictwie

Sensacyjna rozprawa sądowa

Na skandaliczną aferę wpadły władze w marcu r. b. Na terenie więziennictwa grasowało dwóch oszustów, którzy za pieniądze wyrabiali posady. Jednym z oszustów był Stefan Dąbrowski, b. inspektor t. zw. „Pawiaka" przy ul. Dzielnej, a następnie kierownik referatu personalnego niższych funkcjonarjuszy więziennych w departamencie karnym Min. Sprawiedliwości. Dąbrowski zapoznał się z zawodowym oszustem i fałszerzem, Wacławem Leliwą-Kanią, przy okazji, gdy Kania odwiedzał swego brata, odsiadującego karę za fałszerstwo. Obaj oni wpadli na oryginalny pomysł afery, która dawała im przez półtora roku znaczne dochody.

Dąbrowski, jako kierownik referatu personalnego, mógł podsuwać do podpisu dyrektorowi departamentu, p. Chruścickiemu, nominacje na niższych funkcjonarjuszy w więziennictwie. Wyzyskał to Kania, który zaproponował spółkę, mającą na celu dostarczanie kandydatów na posądy, rzecz prosta, za grubszem wynagrodzeniem.

Reflektantów nie brakło i tym oszust proponował posady w więziennictwie. Następnie sam pisał im podania i fałszował potrzebne dokumenty. Kania przedstawiał te podania Dąbrowskiemu, a ten podsuwał je do podpisu dyr. Chruścickiemu. W ten sposób na rozmaite stanowiska dostało się około 40 osób, wśród których znajdowali się nieraz kompletni analfabeci, nie posiadający najmniejszych kwalifikacyj. Były to stanowiska: strażnika, st. strażnika i przodownika, przyczem oszuści ustalili ceny, jakie należało płacić za otrzymanie odpowiedniego stanowiska. I tak za miejsce strażnika płacono 1.000 zł., posada zaś starszego strażnika kosztowała 1.200 zł., przodownika — 1.400 zł. Pieniędzmi oszuści dzielili się po połowie.

Na trop afery wpadła straż graniczna, naskutek poufnych doniesień, że do więziennictwa może dostać się każdy, kto zna Kanię i posiada trochę gotówki. Dla zdemaskowania aferzysty, zastosowano metodę prowokacji. Do Kani zgłosił się wywiadowca, Ludwik Wojtczak, przedstawiwszy się za ubiegającego się o posadę strażnika. Wojtczak przedstawił dokumenty swego brata, który nie odpowiadał stawianym wymaganiom. Kania szybko postarał się o brakujące dokumenty i odpowiednie kwalifikacje dla kandydata i napisał Wojtczakowi podanie, poczem skierował go do Dąbrowskiego. Ostatecznie wywiadowca otrzymał posadę za kilkaset złotych i wówczas władze, mając w ręku dowody przestępczej działalności, w marcu r. b. aresztowały obu aferzystów.

W śledztwie obaj aferzyści przyznali się do winy. Inaczej jest dzisiaj na rozprawie sądowej. Dąbrowski nie przyznaje się do pobierania pieniędzy i mówi, że brał tylko pożyczki od Kani, gdyż był w ciężkiem położeniu materjalnem. Gdy został przeniesiony do Łęczycy na stanowisko naczelnika więzienia, zmuszony był prowadzić dwa domy, co było bardzo kosztowne. Znalazł się w długach i wtedy Kania zaofiarował mu swe usługi, pożyczając jedynie pieniądze. Nie przypuszczał jednak, aby uczynność Kani pozostawała w związku z jego poparciem, jakiego udzielał różnym osobom w sprawie posad. Z żalem oświadcza, że ma 22 lata służby państwowej poza sobą, a w tem 16 lat w więziennictwie.

Natomiast Kania całą winę zrzuca na Dąbrowskiego, mówiąc, że on właśnie zaproponował mu tranzakcje, które początkowo przeprowadzał bezpłatnie. Przy trzecim już kandydacie Dąbrowski w rozmowie z Kanią, powiedział mu, że sprawę należy traktować handlowo i zażądał od niego 500 złotych.

Proces obu aferzystów potrwa 5 dni.

B. sędzia Łopatto

przed Sądem Apelacyjnym

Sprawa sędziego Łopatty, skazanego na 3 lata więzienia przez Sąd Okręgowy za wymuszanie łapówek i ujawnianie tajemnic służbowych, znalazła się dzisiaj w Sądzie Apelacyjnym.

Afera Łopatty, który uchodził w sferach sądowych za bezwzględnego i surowego sędziego, wywołała swego czasu w Warszawie olbrzymie zainteresowanie. Nie przypuszczano bowiem, ażeby człowiek o tak „żelaznych" zasadach mógł się dopuścić tego rodzaju przestępstwa. Łopatto korzystając ze swego stanowiska, jakie zajmował w dziale kontroli min. Skarbu, zwrócił się do bankiera Korngolda, przeciwko któremu toczyło się dochodzenie karne, z propozycją zatuszowania sprawy pod warunkiem wpłacenia 500 zł. Korngold zgodził się pozornie i w kawiarni, w obecności ubranych po cywilnemu funkcjonarjuszy policyjnych, wręczył żądaną kwotę.

Łopatto cały czas twierdził na pierwszej rozprawie, że jest niewinny, i że oskarżony został przez zemstę. Taksamo twierdzi i w drugiej instancji.

Polityka Hitlera wobec chłopów

Z przemówień Darré i Rosenberga

o kościele katolickim, Hohenzollernach i „świętej ziemi"

BERLIN, 28. 5. (PAT.). W miejscowości oldenburskiej Altenesch odbył się manifestacyjny obchód 700-letniej rocznicy „buntu chłopskiego" przeciwko ówczesnemu biskupowi Bremy, Gerhardowi, w roku 1234.

W przemówieniu, wygłoszonem na tej uroczystości, przywódca niemieckiego stanu chłopskiego, minister Darré, zaatakował w niezwykle ostrej formie kościół katolicki, oświadczając, iż książęta kościoła łączyli egoistycznie religję z własnymi interesami politycznymi.

Klęska chłopów dolno - saskich w bitwie pod Stedingen, gdzie powstańcy byli zdziesiątkowani, dowodzi, zdaniem ministra, jak słuszne jest dziś żądanie narodowych socjalistów, aby przedstawiciele kościoła trzymali się zdala od polityki. Przytem, oświadczył dalej minister, obojętne jest, czy przeciwnicy chłopów byli książętami kościoła, czy też udzielnymi władzcami świeckimi, gdyż i drudzy wyzyskiwali stale swoje stanowiska dla ugruntowania własnej egzystencji na barkach wolnych chłopów niemieckich.

Minister Darré zwrócił się następnie przeciwko kołom monarchistycznym w Niemczech, ostrzegając je przed próbą wciągnięcia mas chłopskich do propagandy na rzecz monarchji i podkreślając, że o ile nawet dawniej niektórzy władcy kościelni i świeccy nie solidaryzowali się z antychłopską polityką, to jednak pozostanie faktem w historji niemieckiej, że książęta narzucili chłopom niewolę, wtrącając w co raz większą zależność od siebie.

Chłop niemiecki nie zapomniał też o licznych zbrodniach, dokonanych przez udzielnych władców terytorjalnych Niemiec na stanie chłopskim. „My chłopi niemieccy — zakończył Darré — nie widzimy żadnej korzyści w tem, by naszą krew ofiarować na rzecz jakiejś odrębnej polityki dynastycznej" Chłopi nie mają żadnego powodu do sprowadzenia spowrotem tych, którzy ich w chwili najgroźniejszego niebezpieczeństwa opuścili. Jeżeli książęta niemieccy utrzymują dziś, że w r. 1918 przez swoje dobrowolne ustąpienie zapobiegli poważnym następstwom, to tkwi w tych słowach słuszność, ale tylko o ile chodzi o osoby tychże książąt, nie zaś o sytuację chłopów niemieckich, którzy swoje ocalenie zawdzięczają wyłącznie Hitlerowi.

W czasie obchodu przemawiał równie szef narod. - socjalistycznego urzędu zagraniczno - politycznego, dr. A. Rosenberg, oświadczając: „Świętą ziemią dla narodowych socjalistów nie jest Palestyna, lecz Niemcy, ten sam kraj, na którym lała się krew niemiecka, Świętą ziemią są miejscowości Stedingen i Malborg.

Dziś znajdujemy się w okresie rewolucji, której celem jest zdobywanie coraz dalszych rzesz niemieckich dla idei narodowego socjalizmu. Rozpoczął się nowy okres bohaterskiego pogotowia do ofiar. Ci, którzy polegli pod Stedingen i w Prusach wschodnich, zmartwychwstaną, a pamięć o nich ułatwi nam osiągnięcie wielkiego celu wspólnoty i jedności narodowej.

„Pokój w świecie — to zastój"

powiada Mussolini

Kłopoty gospodarcze Włoch

RZYM, 27. 5. — Mussolini wygłosił dzisiaj w Izbie przedstawicieli przemówienie, poruszając w niem zagadnienia polityczne, gospodarcze i skarbowe. Dotknął przedewszystkiem różnych zagadnień gospodarczych wewnętrznych, jak wysiłku w kierunku dostosowania cen i kosztów utrzymania do zarobków, sprawy obniżenia komornego i t. d. Mówiąc o pogłosce, dotyczącej obniżenia pensyj urzędniczych, Mussolini zaznaczył, że ta obniżka ściśle odpowiada spadkowi cen, jaki zaznaczył się w ostatnich miesiącach.

Jeśli więc wobec tej obniżki cen ktokolwiek otrzymuje stałą pensję czy też rentę, znajduje się w położeniu uprzywilejowanem. Jak dotąd, rząd włoski starał się o stworzenie wszystkim pracownikom państwowym takich warunków, któreby im zapewniły spokojne życie na określonym poziomie. Mówiąc o urzędnikach, Mussolini zaznaczył, że o ile państwo zmuszone zostało ostatnio do dokonania szeregu redukcyj, uczyniło to jedynie z konieczności, zmuszone do liczenia się z budżetem. Troska o budżet jest koniecznością, kraj bowiem nie może brnąć w długi. Deficyt budżetowy rozpoczął się przed czterema laty, jednocześnie z wybuchem światowego kryzysu gospodarczego. Odtąd jest on stałem zjawiskiem we Włoszech, a na nadchodzący rok budżetowy wyniesie prawie 3 miljardy lirów.

Mussolini omówił też sprawę włoskiego bilansu handlowego, podkreślając, że ta sprawa przedstawia się źle i że już od lat sześciu bilans handlowy stale się kurczy. Główną przyczyną tego ujemnego zjawiska są wielkie trudności w postaci przeszkód celnych, ograniczeń wywozu, a także trudności dewizowe.

W dalszym ciągu swego przemówienia Mussolini dotknął położenia robotników, co do których oświadczył, iż trzeba im okazać poparcie, aby mogli wygrać walkę na rynku międzynarodowym i zwiększyć wywóz. Państwo musi rozszerzyć zakres robót publicznych. Rząd, idąc w tym właśnie kierunku, przeznaczył znaczne sumy na elektryfikację kolei, udzielił znacznych zamówień przemysłowi w zakresie potrzeb wojska oraz przystąpił do budowy licznych okrętów wojennych. Uzupełniona też zostanie flota powietrzna.

Przeszedłszy wreszcie do zagadnień politycznych, Mussolini oświadczył, że sprawa rozbrojenia postawiona jest teraz w sposób absurdalny. Jakże można mówić o rozbrojeniu, skoro w najlepszym nawet wypadku narody pozostaną uzbrojone. Europa — zdaniem Mussoliniego — musi zdobyć się na prowadzenie polityki kontynentalnej wobec innych części świata, inaczej bowiem kierownictwo wymknie się jej z rąk. Jeżeli Europa nie odnowi się w swych ludziach i instytucjach, nie będzie zdolna stawić czoła Stanom Zjednoczonym, a zwłaszcza Japonji. Pod koniec wreszcie Mussolini oświadczył, że nietylko nie wierzy w pokój wieczny, lecz uważa go za czynnik zaniku i negacji podstawowych cnót człowieka, które występują na światło dzienne imieniem krwawych wysiłków.

Każdy dom w Niemczech

Jest twierdzą przeciwlotniczą

Relacje paryskiego dziennika

PARYŻ, 27. 5. — Dziennik „Paris - Soir" zamieszcza rewelacyjne wiadomości o niemieckich zbrojeniach w zakresie lotnictwa.

Według tego dziennika cała Rzesza podzielona jest na 15 obwodów lotniczych, odpowiadających formacjom lotniczym niemieckim. Ministerjum lotnictwa składa się z sześciu departamentów, obejmujących komunikację lotniczą, sprawy techniczne, ekonomiczne, sport lotniczy i wyszkolenie, ochronę lotniczą i wreszcie uzbrojenie.

Najbardziej miarodajną osobistością w każdym obwodzie lotniczym jest szef grupy przeciwlotniczej. Wszyscy należący do tej grupy podlegają departamentowi ochrony lotniczej, który prowadzi również doświadczenia w zakresie materjałów wybuchowych, gazów i t. d. Doskonałość obrony przeciwlotniczej w Niemczech jest tego rodzaju, że o ile dawniej tylko miasta otoczone były obronnymi murami, dziś każdy dom jest niejako twierdzą, posiada ogniotrwały dach i betonowe piwnice.

Zaopatrzenie samolotów w karabiny maszynowe, bomby i narzędzia, aparaty radjowe oraz gazy trujące nie pozostawia nic do życzenia. Wszystkie te samoloty, które narazie służą celom handlowym, mają podwozia zbudowane w ten sposób, że każdej chwili mogą być użyte do rzucania bomb.

Wielką nowością niemieckiego lotnictwa wojskowego są przygotowywane teraz przez zakłady Junkersa aparaty stratosferyczne. Są to metalowe jednopłatowce, ważące 4 tonny. Mogą one osiągać wysokość 12 klm. i latać z szybkością 600 klm. na godzinę. Po przeprowadzonych z tego typu samolotami próbach technicy niemieccy są przekonani, że uda im się podwyższyć granicę wzniesienia tych aparatów do 16 klm., a szybkość do 800 klm. na godzinę.

Gorszące zajścia w Kaliszu

na zebraniu przedwyborczem Str. Narodowego

Zdawało się, że w Kaliszu zapanowały jakieś normalniejsze stosunki w walce przedwyborczej, że sanacja tym razem kulturalniej zachowa się w rozgrywce o zwycięstwo w wyborach do Rady Miejskiej. Takby wnosić było można z poprzednich zebrań przedwyborczych, organizowanych przez Stronnictwo Narodowe, kiedy przychodzący na te zebrania sanatorzy zachowywali się przyzwoiciej, aniżeli, jak się czytało, w innych miastach. Tymczasem na ostatniem zebraniu przedwyborczem, w dniu 25 b. m., odbytem w sali Stow. Rzemieślników Chrześć. przy dosłownie przepełnionej sali, pijana bojówka sanacyjna ustawicznie wszczynała burdy i podczas przemówienia posła Nowodworskiego wznosiła nieartykułowane okrzyki, a niejaki Sokołowski w oczach policji uderzył w twarz jednego z młodych, domagającego się usunięcia z sali awanturnika.

Kiedy publiczność domagała się wyrzucenia z sali pijanych, policja na te wezwania nie reagowała, a przybyły komisarz policji zebranie rozwiązał. Protesty przewodniczącego zebrania, p. sędziego emer. Śniechowskiego, ani też posłów — nie pomogły.

Publiczność odśpiewała „Rotę".

Część publiczności poproszono do lokalu Stronnictwa Narodowego, gdzie poseł Nowodworski wygłosił gorące przemówienie, apelując do wyborców, by tembardziej dopilnowali wyborów, ażeby wszyscy głosowali na polską listę katolicko-narodową.

Schacht ciągle się targuje

Z wierzycielami Niemiec

LONDYN, 27.5. Rokowania berlińskie, prowadzone przez Schachta z wierzycielami niemieckimi, doprowadziły w sobotę do dramatycznego zajścia, gdyż przedstawiciele krajów wierzycielskich zbuntowali się i oświadczyli, że nie pójdą na posiedzenie, wyznaczone w Banku Rzeszy, owszem, domagają się, aby Schacht przybył do nich. Gdy to nastąpiło, między Schachtem i delegatem angielskim przedewszystkiem doszło do burzliwej sceny, po której wierzyciele mieli złożyć oświadczenie, że zrywają rokowania.

Wszystko zapowiadało kryzys, co najwidoczniej bardzo zaniepokoiło Schachta, który poczynił wysiłki w kierunku załagodzenia sprawy. To też delegatom państw wierzycielskich zakomunikowano nowe propozycje, wobec których poprzednia deklaracja o zerwaniu rokowań została wycofana.

Codos i Rossi

Już przelecieli Atlantyk

LONDYN, 28.5 (PAT). Według wiadomości, otrzymanych w Londynie, lotnicy Codos i Rossi, którzy podjęli bezpośredni lot z Paryża do Kalifornji, zauważeni byli o godz. 4-ej nad ranem, według czasu europejskiego, nad Nową Szkocją.

Oznaczałoby to, że francuscy lotnicy już przelecieli Atlantyk.

NOWY JORK, 28.5 (PAT). Otrzymano tu wiadomość radjową od Codosa i Rossi'ego w chwili, gdy przelatywali nad Nową Szkocją.

Lotnicy donoszą, że wskutek bardzo małego pola widzenia, które pogorszyło się znacznie od Nowofundlandji, pilotowanie było ogromnie utrudnione.

Silnik funkcjonował bez zarzutu. Lotnicy znajdują się w dobrej formie.

Wielki ruch w Genewie

Przybyli liczni delegaci państw

GENEWA, 28.5 (PAT). W ciągu dzisiejszego przedpołudnia przybył do Genewy szereg delegatów. Przybyli: min. Barthou, któremu towarzyszą min. marynarki Pietri i szef sztabu generalnego, gen. Gamelin, sir John Simon, turecki min. spraw zagr. Tewfik-Ruszdi-bej, rumuński min. spraw zagr. Titulescu, belgijski — Hymans, grecki — Maximos, czechosłowacki — Benesz i delegat Włoch, bar. Aloisi.

Wkrótce po przybyciu minister Simon odbył konferencję z delegatem Stanów Zjednoczonych, Normanem Davisem, który jutro wygłosi w komisji głównej mowę, precyzującą w szczególności poglądy Stanów Zjednoczonych na kwestję kontroli zbrojeń, formułując pewne propozycje w tej sprawie.

Sir John Simon konferował również z przewodniczącym Konferencji Rozbrojeniowej, Hendersonem, który pozatem odbył rozmowę z ministrem Barthou.

Mowa Weyganda

Francja nie popełni błędów z r. 1914

PARYŻ, 27.5. Generał Weygand wygłosił w Sztrasburgu mowę, w której podkreślił przedewszystkiem, że nie wolno zapominać niczego z niedawnej przeszłości, a zwłaszcza pamiętać trzeba o okresie, który poprzedzał wojnę światową. W okresie tym zbrojenia po tamtej stronie Renu osiągnęły rekord. Francja — mówił generał — popełniła wtedy mnóstwo błędów, które w pewnym stopniu spowodowały możliwość wojny.

Obecnie pod tym właśnie kątem widzenia trzeba myśleć o okropnościach wojny i oceniać rzeczywistość. Francja nie ma zamiaru atakować nikogo, ale nie może oddawać się złudzeniu. W swych ustępstwach doszła ona do granic ostatecznych. Do dalszego osłabienia swych sił zbrojnych dopuścić już nie może, szczególnie wobec tego, że tylko siła Francji jest gwarancją pokoju, podczas gdy słabość pobudziłaby tylko wrogów do działania.

Jeżeli naród, który jest pokojowo usposobiony, istotnie uczyni wszystko dla zachowania swej siły moralnej i materjalnej, niema żadnych powodów do obaw.

Uczeń gimnazjum zrywa napisy

Polskiej Listy Katolicko-Narodowej

KALISZ, 28,5. (tel. wł.). Do jakiego stopnia demoralizacja, siana przez sanację, wżera się w w młode umysły, świadczy fakt przytrzymania na gorącym uczynku zrywania w nocy napisu Polskiej Listy Katolick. - Narodowej przez ucznia VIII klasy gimnazjum państw. im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu, niejakiego Zygmunta Kitę.

Kiedy kaliszanie byli pogrążeni we śnie, w nocy z 25 na 26 b. m., o godz. 2-ej grupa wyrostków, składająca się: z owego ucznia gimnazjum Zygmunta Kita, Bolesława Gergenisa, kamasznika, Teodora Tokarka, robotnika i Henryka Spychalskiego, czeladnika stolarskiego, zachęcona przez sanację, zapragnęła udawać „bohaterów" i w tym celu, zaopatrzona w długą żerdź, udała się przed lokal Stronnictwa Narodowego, przy ul. Warszawskiej, gdzie na całej szerokości domu, na wysokości pierwszego piętra umieszczony został napis na płótnie: „Głosuj na Polską Listę Katolicko - Narodową", w celu zerwania tego napisu. W trakcie dokonywania tego „bohaterstwa" przechodziło kilku ludzi i zawezwało policję, która owych czterech dzikusów zatrzymała i wylegitymowała.

Sprawa p. Thugutta

Wyjaśnienie Stronn. Ludowego

W związku z umieszczonemi w niektórych organach pracy codziennej notatkami o wniesieniu do Sądu Partyjnego Stronnictwa Ludowego skargi przeciwko p. Stanisławowi Thuguttowi, przewodniczącemu tegoż Sądu Partyjnego i o czynnościach Sądu Partyjnego w sprawie dr. Stanisława Wrony, Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego komunikuje:

W dniu 4 maja 1934 r. pp. Dobroch i Margul wnieśli do Sądu Partyjnego skargę przeciwko przewodniczącemu Sądu, p. Stanisławowi Thuguttowi o niezareagowanie na ataki „Gazety Chłopskiej", zawarte w art. z dn. 9 listopada 1930 r. Nr. 53. Sąd Partyjny w pełnym składzie 8 osób, z wyjątkiem swego przewodniczącego, którego zastępował mec. Stefan Urbanowicz, jednomyślnie skargę tę oddalił, stwierdzając, że wzmiankowany artykuł „Gazety Chłopskiej" nie zawiera żadnych konkretnych zarzutów o popełnienie czynu nieetycznego, lecz tylko zwykłe wymyślania, na które p. Thugutt, jako człowiek honoru, nie był obowiązany reagować.

Olbrzymi ruch panuje

w Nowym Jorku

Olbrzymi ruch miejski wielomiljonowego Nowego Jorku najlepiej ilustrują cyfry, ogłoszone w ostatniem sprawozdaniu miejskiej komisji komunikacyjnej.

Stwierdzają one, że koleje podziemne, koleje nadziemne, tramwaje i omnibusy nowojorskie przewiozły w r. 1933-im 2.701.900.000 pasażerów. Mimo kryzysu ruch ten stale wzrasta, a ilość linij kolei podziemnych i szlaków autobusowych okazuje się niewystarczająca. Nie wystarcza też miastu kilkanaście tuneli, pobudowanych dla kolei podziemnych i dla ruchu kołowego pod rzeką Hudson i pod odnogą morską East River.

Obecnie przystąpiono do budowy nowego tunelu, mającego służyć wyłącznie samochodom. Tunel ten połączy Nowy Jork pod Hudsonem ze stanem New Jersey.

Śnieg zniknął w górach

Podczas gdy w innych latach jeszcze w połowie maja można było jeździć na nartach w dolinie Pięciu Stawów, a na Morskiem Oku pływała zazwyczaj okazała kra lodowa, w r. b. śnieg i lody stajały w Tatrach wyjątkowo wcześnie. Już w końcu kwietnia lód stajał zupełnie na Morskiem Oku, narciarstwo skończyło się bezpowrotnie nawet w dolinie Pięciu Stawów, w połowie maja na Czarnym Stawie Gąsienicowym pozostała już tylko niewielka reszta lodu, a śnieg pod Zawratem i na szczytach Orlej Perci stajał do tego stopnia, że już w połowie maja turyści piesi przedsiębrali wycieczki na Kozi Wierch, Granty i Buczynowe Turnie, w innych latach o tej porze roku jeszcze bez raków śniegowych niedostępne.

Tembardziej stajał śnieg na Czarnohorze i w Gorganach. W Gorganach w okresie Zielonych Świąt nie było go zupełnie. Na Czarnohorze i Bliźnicy pozostały już tylko b. niewielkie plamki śniegu tej wielkości, jakie w poprzednich latach obserwowano przy końcu czerwca.

PARYŻ, 27.5. W departamencie Landes wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Jadący szosą autobus wpadł na słup telegraficzny, skutkiem czego nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. 13 osób zginęło w płomieniach, a kilka innych odniosło ciężkie poparzenia. Większość jadących stanowili turyści hiszpańscy.

Przodownik P. P.

Zabiega o rehabilitację

Do Głównej policyjnej komisji dyscyplinarnej wpłynęło podanie o przeprowadzenie rehabilitacji ze strony b. przodownika P. P. Józefa Tomy. Toma Skazany był w swoim czasie przez Sąd Okręgowy na półtora roku więzienia, pod zarzutem popełnienia nadużyć w czasie pełnienia funkcji komendanta posterunku.

Na podstawie tego wyroku został on zwolniony ze służby czynnej.

Obecnie Sąd Apelacyjny uniewinnił całkowicie b. przodownika, wobec czego zabiega on o rehabilitację.

„Arc-en-ciel"

w drodze do Natalu

SAINT LOUIS (Senegal) 28.5 (PAT). Samolot „Arc-en-ciel", pilotowany przez lotnika Mermoz, mający na pokładzie cztery osoby i pocztę, wystartował dzisiaj o godz. trzeciej według czasu Greenwich z zamiarem przelecenia nad Atlantykiem południowym w kierunku Natalu.

Zmiany w policji

Z rozkazu komendanta głównego policji, dotychczasowy kierownik IV komis., komis. Piotr Jurczak, przeniesiony został do rezerwy pieszej. Miejsce Jurczaka objął dotychczasowy kierownik IX komis., Jerzy Władysław Kieroński.

PARYŻ, 27.5. W dniu dzisiejszym na cmentarzu Père-Lachaise wyznaczona była uroczystość ku czci garibaldczyków. Na pół godziny przed uroczystością przed pomnikiem, wystawionym ku ich czci, nastąpił wybuch. Okazało się, że wybuch spowodował jeden z komunistów włoskich, który założył pod pomnikiem maszynę piekielną. Na szczęście wybuchła ona przedwcześnie, kiedy nikt z uczestników uroczystości jeszcze nie przybył.

*

TOKJO, 27.5. Admirał Togo, który w swoim czasie zwyciężył flotę rosyjską, bardzo poważnie zaniemógł. Togo należy do najstarszych oficerów japońskiej marynarki wojennej.

Słuszne postulaty i smutna rzeczywistość

Polska na 17 miejscu

pod względem gęstości dróg

„Polski most, niemiecki post, cygańskie nabożeństwo — wszystko to błazeństwo".

Jeżeli powiedzenie powyższe dzisiaj nie dotyczy mostów, które, jeśli stawiamy, wykonane są pierwszrzędnie — dotyczy dróg. T. zw. „polska droga" — to obraz nędzy i rozpaczy, to przetrasowana po polach, górach i dołach szeroka ściezyna bez żadnego podkładu, która w deszcze zamienia się w bajora, w okresie suszy natomiast wznoszą się z niej tumany kurzu.

Dlatego też miałaby sens i rację bytu niedawno założona Polska Liga Drogowa.

Straszne liczby

Prasa codzienna niejednokrotnie poruszała katastrofany stan polskich dróg bitych, brukowanych i niebrukowanych. Już sama ilość tych dróg stawia Polskę na szarym końcu, bo wynosi 46.690 kilometrów, w czem państwowych 13.819 klm., samorządowych 30.646, to znaczy na **10.000** mieszkańców przypada **14 kilometrów 600 metrów drogi**, zaś na 100 kilometrów kwadr. powierzchni — 12,1 klm. Pod względem gęstości dróg Polska znajduje się na **17 miejscu wśród krajów europejskich.**

Sytuację pogarsza fakt, że najbliżsi sąsiedzi Polski są znacznie lepiej wyposażeni w drogi. Czechosłowacja posiada sieć dróg 4-krotnie gęstszą, Niemcy i Austrja — 3-krotnie. Rumunja — 2-krotnie. Nie ratuje zupełnie sytuacji fakt, że stan dróg samorządowych jest w olbrzymiej większości lepszy od dróg państwowych.

Ile wydajemy na drogi

Minimalny potrzebny wydatek na utrzymanie 1 klm. drogi państwowej wynosi 4.000, a samorządowej 2.000 zł.

Jak wyglądały tymczasem faktyczne wydatki nasze na utrzymanie dróg? Da o tem pojęcie poniższe zestawienie:

Wydatek w zł. na 1 km.:	1926	1927	1928	1929	1930
Dróg państwowych	1730	2340	2600	2720	2060
samorząd.	1130	1430	1860	1830	1520

A w tym samym czasie nasi sąsiedzi wydawali na drogi sumy o wiele większe, bo Niemcy około 9.000 zł. na km., Austrjacy 7 do 8 tys. zł., Czesi blisko 7 tys. zł. na km.

Tablica powyżej zamieszczona uwzglednia okres do r. 1930 włącznie. W latach późniejszych sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu, wydatek na 1 km. drogi państwowej spadł silnie poniżej 1.000 zł. Innemi słowy — każda kompresja budżetu Państwa dokonywana była w pierwszym rzędzie kosztem dróg! Potraktowano sprawę już nietylko budowy dróg nowych, ale nawet utrzymania dróg istniejących jako pewnego rodzaju luksus, którego w latach złej konjunktury można się wyrzec, — gdy tymczasem w wydatkach na drogi istnieje pewne minimum, poniżej którego spadać nie wolno. Myśmy — niestety — spadli!...

W tych dniach odbyła się konferencja prasowa Polskiej Ligi Drogowej. Powiedzieliśmy już, że taka Liga miałaby rację bytu Nie wystarczy wszakże stwierdzenie, że znajdujemy się w obliczu katastrofy. Nie pomoże tu propaganda zadrzewiania dróg istniejących, aczkolwiek jest to akcja pożyteczna. Niewiele znaczy niespodziewane stwierdzenie, którem wiceprzes, jeden z założycieli Polskiej Ligi Drogowej, p. Janusz Regulski, pożegnał zgromadzonych na konferencji gości: „Co drogom w budżetach państwa i samorządu odebrano, musi być przywrócone!"

Słuszne i nierealne

Nieprzyjemnie jest uświadomić sobie, że całkowite roczne potrzeby drogowe wyniosą: dla dróg państwowych 54.200.000 zł., w czem 51.200.000 zł. na utrzymanie i 3.000.000 zł. na budowę dróg; dla dróg samorządowych 74.000.000 zł. w czem 65.900.000 zł. na utrzymanie i 8.100.000 zł. na budowę. Równie przykro jest stwierdzić, że Polska, jeśli chodzi o stan dróg znajduje się wśród państw europejskich na szarym końcu, ale powiedzenie hr. Tyszkiewicza na tejże konferencji: „Liga chce wpoić w ogół obywateli głębokie przekonanie, że pieniądze i praca, oddane na budowę dróg, wracają w postaci zwielokrotnionej", wydaje nam się **równie słuszne, jak i nierealne.** Społeczeństwa polskiego nie można już niczem więcej obciążyć.

Tajemnicza epidemja w Tarnowie

Zarazki w wodzie czy w jarzynach?

KRAKÓW, 28. 5. — Od niejakiego czasu grasuje w Tarnowie i okolicy specjalna epidemja, podobna do choleryny. Osobnik dotknięty powyższą chorobą doznaje wymiotów, potem ma silne bóle żołądka, wreszcie ulega biegunce. Nasilenie choroby trwa kilka dni.

Epidemja grasuje nagminnie. W Tarnowie uległo jej bardzo wielu ludzi, to samo dzieje się w okolicznych wioskach. Według lekarzy powód choroby leży albo w jarzynach, którym zaszkodziły ostatnie upały, albo w wodzie.

Jak Grecy w Polsce strajkowali...

Ciekawe zagadnienie prawne

GDYNIA, 28. 5. (tel. wł.). Sekretarz związku zawodowego transportowców, Guziołek, odpowiadał w Sądzie Grodzkim za namawianie do strajku. Oskarżony namówił szereg marynarzy z przebywającego w porcie gdyńskim statku greckiego „Dioni" do zastrajkowania i odmówienia posłuszeństwa kapitanowi statku. Guziołek wpisał marynarzy statku greckiego na listę członków związku, wystawiwszy im legitymacje.

Sąd Grodzki postanowił jednak przesłać sprawę do rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu.

Dwie kobiety poniosły śmierć

pod zwałami piasku

LWÓW, 28.5 (tel. wł.). Wczoraj przedpołudniem zdarzył się w miejscowości Zagórze-Knihiniecze (pow. Rohatyn) tragiczny wypadek.

Z góry piaskowej, wydzierżawionej od gminy przez W. Hadocha, wydobywały piasek i glinę trzy kobiety: Katarzyna Ptaśnik, Michalina Nesków i Justyna Stolarska, wszystkie trzy żony tamt. gospodarzy.

W pewnym momencie, gdy kobiety zajęte były wydobywaniem piasku, cała góra oderwała się z trzonu i zawaliła, zasypując wszystkie trzy kobiety. Mieszkańcy, stojący wpobliżu, którzy byli świadkami tej strasznej sceny, zaalarmowali natychmiast całą ludność, która wzięła się do odgrzebywania zasypanych. Po trzygodzinnej pracy wydobyto zdruzgotane zwłoki Michaliny Nesków i Justyny Stolarskiej. Katarzynę Ptaśnik, która dawała jeszcze oznaki życia, odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego we Lwowie.

Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie w całej okolicy. Ogólnie wyrażają tu oburzenie, że odpowiednie czynniki nie pomyślały o zabezpieczeniu tej góry przed tak zgubnemi następstwami.

Syndyk upadłości Kwinty

Wniósł skargę apelacyjną

Do Sądu Okręgowego zgłoszone zostały skargi odwoławcze w głośnym procesie bankiera Stanisława Kwinty, skazanego na 3 i pół roku więzienia za nadużycie zaufania klientów. Rzecz charakterystyczna, że oddzielne odwołanie wniósł również syndyk masy upadłości Kwinty, adw. Zarin, który występuje z powództwem cywilnem dla zabezpieczenia pretensyj klientów.

Z kraju

KALISZ

Rejentura w Błaszkach. Kancelarję po ś. p. rejencie Blizińskim w Błaszkach objął p. Józef Frycz, rejent ze Złoczowa, b. sędzia Sądu Najwyższego.

Mianowania w sądownictwie. Do Sądu Grodzkiego w Kaliszu przydzieleni zostali przez prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, aplikanci egzaminowani: Kętliński i Dąbrowski. Asesor Sądu Grodzkiego w Kaliszu, p. Zdzisław Dąbrowski, został przydzielony do Sądu Grodzkiego w Wieluniu.

PRUSZKÓW.

Strajk piekarski. W dniu wczorajszym wybuchł w Pruszkowie pod Warszawą strajk czeladników piekarskich. Czeladnicy domagają się jednego dnia odpoczynkowego w tygodniu i zwiększenia płac o 15 proc. Wobec strajku, dowóz pieczywa na linji Warszawa — Pruszków odbywa się ze stolicy.

Wyjaśnienie

W sprawie podanej przez nas notatki o pogrzebie kobiety - szpiega Ładowskiej, p. Szymon Perec wyjaśnia, że wprawdzie przemawiał nad jej grobem, ale popierwsze sprawa Ładowskiej nie była mu znana, a po drugie nie mówił, że była dobrą obywatelką.

Pożar

pod Tarczynem

Nocy wczorajszej wybuchł groźny pożar w podwarszawskiej wsi Woli Brokowskiej w pobliżu Tarczyna, a silny wiatr rozszerzył płomienie. Na miejsce przybyła ochotnicza straż z Tarczyna i Nadarzyna, która przystąpiła do natychmiastowej akcji.

Pomimo wysiłku ludności oraz strażaków spłonęło 15 zabudowań.

Podczas gaszenia pożaru wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z gospodarzy, 32-letni Jan Sierpiński, usiłował wynieść z płonącej chaty swój dobytek. W chwili, gdy znalazł się wewnątrz, runął przepalony dach, przygniatając nieszczęśliwego. Z płomieni wynieśli Sierpińskiego ratownicy z narażeniem własnego życia.

Po doraźnym opatrunku przewieziono ciężko poparzonego autobusem do Warszawy, do szpitala Dz. Jezus.

Straty, wynikłe z pożaru, narazie nieustalone.

Sport

L. atletyka

KUSOCIŃSKI W GDYNI

Klub Sportowy w Gdyni organizuje w najbliższych tygodniach zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników niemieckich z Gdańska i Prus Wschodnich.

Na zawodach tych zapowiedziany jest również start Kusocińskiego, który mieć będzie raczej charakter pokazowo - propagandowy ze względu na to, że poważniejszej konkurencji w zawodach tych dla mistrza olimpijskiego nie przewiduje się.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRAKOWIE

W niedzielę, na boisku Cracovii w Krakowie odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okr. Krakowskiego. Ważniejsze wyniki:

Panowie: 100 m. — Nowak (AZS) 11,4 sek., 2) Oszast (Crac.) 11,4 s., 800 m. — 1) Drozdowski (Crac.). Oszczep — Buchała (Crac.) 54.25 mtr., 2) Kądzielewa (Crac.) 52.65 m. Skok wzwyż — 1) Nowak (Crac.) 174 cmt., 2) Adamczak 165 cm., 400 mtr, płotki — 1) Oszast (Cr.) 63,1 sek., 5000 m. — 1) Fiałka (Cr.) 16:08,6 sek., 200 m. — Oszast 27,1 sek.. młot — Buchała 25.87 m.

Panie: 60 m. — 1) Gottliebówna (Mak.) 8,4 sek., 2) Freiwaldówna (Mak.) 8,5 sek. Sztafeta 4 x 200 m.— 1) Makkabi 55,2 sek.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY

W niedzielę, z cyklu rozgrywek lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo stolicy, odbył się mecz pomiędzy AZS i Legją. Mecz zakończył się zwycięstwem AZS w stosunku 21:12.

Tenis

MISTRZOSTWA WARSZAWY

Wczoraj, w niedzielę, na kortach tenisowych Warsz. Lawn Tenis Klubu rozegrano szereg spotkań pół — i finałowych o mistrzostwo Warszawy.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej panów zdobyła para Wittman —Jerzy Stolarow, bijąc w pięciu setach parę Popławski — Spychała, 4:6, 6:4, 4:6, 7:5, 6:4.

Mistrzynią Warszawy w grze pojedyńczej pań została Lilpopówna, bijąc w finale Neumanównę 6:3, 6:0.

W półfinale gry pojedyńczej panów Spychała pokonał Bratka 6:4, 6:3. W drugim półfinale w sobotę zwyciężył Wittman.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 16.30, na korcie Warsz. Lawn-Tenis Klubu odbędzie się finał gry pojedyńczej panów pomiędzy Wittmanem a Spychałą.

Pozatem odbędą się finałowe rozgrywki w handicapach.

Piłka nożna

CRACOVIA ZWYCIĘŻA WARTĘ 1:0.

Mecz o mistrzostwo Ligi między Cracovią a Wartą poznańską zakończył się w Poznaniu nieznacznem i niezupełnie zasłużonem zwycięstwem gości w stosunku 1:0 (0:0).

PIŁKARZE WISŁY POKONALI KRAKÓW

W niedzielę, na boisku Wisły w Krakowie, odbył się ligowy mecz piłkarski pomiędzy Wisłą a lwowską Pogonią, zakończony zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 2:0 (1:0).

POLONIA REMISUJE ZE STRZELCEM

Na boisku Polonii rozegrano mecz o mistrzostwo Ligi pomiedzy Polonią a Siedleckim Strzelcem zakończony wynikiem bezbarwnym 0:0.

Wioślarstwo

REGATY WIOŚLARSKIE NA WARCIE

W niedzielę popołudniu odbyty się na Warcie Międzyklubowe Regaty Wioślarskie z udziałem zawodników A. Z. S., Trytona, Wojskowego Klubu Wioślarskiego, Towarzystwa Wioślarskiego 04, Polonii i oddziału wioślarskiego Strzelca. W programie było 10 biegów. Wyniki są średnie. Duże postępy wykazały załogi AZS'u.

Kolarstwo

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

Wczoraj, odbyły się na Dynasach pierwsze w tym sezonie kolarskie zawody torowe, w których po raz pierwszy wystąpiła do walki drużyna narodowa.

Członkowie drużyny narodowej rozegrali między sobą turniej, złożony z 8 biegów, a w każdym z nich startowało po trzech zawodników w różnym układzie osobowym. W Punktacji ostatecznej Pusz i Einbrodt zdobyli po 9 pkt., Frączkowski i Klaus po 7 pkt., Panek — 5, Łączyński i Szandurski po 4 pkt., wreszcie Zimmermann — 3 pkt.

W wyścigu „otwarcia" WTC spowodu niepogody skrócono zapowiedziany dystans 25 klm. na 5 klm. Pierwsze miejsce zajął Popończyk w czasie 7:36 sek., 2) Olecki, 3) Lisiecki, 4) Żegawko.

W wyścigu „moje pierwsze zwycięstwo" w konkurencji junjorów na 2 okrążenia torów pierwsze miejsce zajął Zondej przed Zaczek-Żaczyńskim.

Publiczności na zawodach bardzo dużo mimo niepogody. Organizacja bardzo sprawna. Biegi interesujące.

BIEG KOLARSKI O PUHAR „EXPRESSU PORANNEGO"

Wczoraj, odbył się doroczny wyścig kolarski, o II Puhar „Expressu Porannego". Zwyciężył Zieliński (Orkan) w czasie 3 godz. 16 min. Dalsze miejsca zajeli: 2) Starzyński (Legja), 3) St. Urbaniak (Skoda), 4) Kapiak (Prąd), 5) Milewski (Skoda), 6) Wasilewski (Świt), 7) Ignasiak (Prąd), 8) Sobol (AKS), 9) Michalak (Świt), 10) Jamroga (Strzelec z Grudziądza).

Boks

ŚMIERĆ BOKSERA POMORSKIEGO

Poparzony niedawno od wybuchu lampy benzynowej do spawania w zakładach graficznych Kuierskiego w Tuszewie bokser J. Wróblewski — wczoraj zmarł.

Zmarły był jednym z najlepszych pięściarzy Pomorza, sześciokrotnie zdobył tytuł mistrza Pomorza w wadze lekkiej.

Straszne samobójstwo

Rzucił się pod koła pociągu wraz z 5-letnim synem

STANISŁAWÓW, 28.5. Zaszedł tutaj wypadek strasznego samobójstwa na torze kolejowym.

Pod koła pociągu towarowego, zdążającego z Chryplina do Stanisławowa obok strażnicy L. 115, rzucił się konduktor kolejowy 34-letni Józef Segin wraz ze swem 5-letniem dzieckiem. Pociąg zmasakrował ciało konduktora, przecinając je na dwie połowy. Poniósł on śmierć na miejscu.

Dziecko, leżące między szynami, doznało tylko lekkiego potłuczenia głowy.

Przyczyną samobójstwa miało być nieporozumienie Segina z żoną.

Znów ofiary bieda-szybów

Śmierć 2-ch górników

SOSNOWIEC, 28. 5. Na Dębowej Górze pod Sosnowcem wydarzyła się wczoraj przed wieczorem katastrofa górnicza. Znajdują się tam tereny Towarzystwa Sosnowieckiego, przecięte gęsto obok siebie położonemi szybikami węglowemi odkrytemi, eksploatowanemi z narażeniem życia przez liczne rzesze bezrobotnych. W jednym z takich biedaszybików pracowało wczoraj czterech robotników, wybierając węgiel.

Nagle podczas pracy zawaliła się ściana węglowa, grzebiąc dwóch bezrobotnych, a to: Dominika Jarząbka i Franciszka Wójcika, pochodzących z Zagórza. — Obaj ponieśli śmierć.

Zwłok ich jednak nie wydobyto na powierzchnię. Akcja wydobycia ofiar katastrofy natrafia na trudności wskutek dalszego obsuwania się ziemi i węgla

Dalszy ciąg procesu

O przemyt sacharyny

KATOWICE, 28.5 (tel. wł.). Jak już donosiliśmy, odbywa się w Katowicach wielki proces przemytników sacharyny z Franciszkiem Maniurą na czele. Przemytnicy nie przyznali się do winy.

Komisarz Skibiński zeznawał szczegółowo, w jaki sposób banda przemytnicza została zlikwidowana. Na pewien czas przed likwidacją szajki straż graniczna posiadała informacje o przemytnikach, których śledzono. Gdy w grudniu r. ub. do garażu przy ul. Bilwickiej w Katowicach zajechały 3 samochody, w których znajdować się miała sacharyna, straż graniczna przeprowadziła szczegółową rewizję. W specjalnych skrytkach pod motorami i siedzeniami, we wszystkich trzech samochodach znaleziono olbrzymie ilości sacharyny i jedwabiu. Aresztowano wówczas kierowców, a następnie dopiero przytrzymano pozostałych przemytników.

Na sobotniej rozprawie zeznawali w dalszym ciągu świadkowie, przeważnie członkowie straży granicznej.

Snobizm już ukarany

Fałszerstwo będzie ukarane

KATOWICE, 28.5 (tel. wł.). W Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego toczy się nadzwyczaj ciekawa sprawa, której tłem jest fałszerstwo obrazów starych mistrzów.

Na początku ub. roku jeden z dyrektorów spółki „Gieschego" w Katowicach, Amerykanin Ernest Schauer, nabył za **7.500 marek niem.** dwa stare obrazy mistrzów holenderskich: Jana Botha i Dawida Teniersa. Dyrektor poprosił znawców o zbadanie tych obrazów, przyczem znawcy orzekli, iż nie są to obrazy oryginalne. Shauer wystąpił więc na drogę sądową przeciwko sprzedawcy obrazów, żądając odszkodowania.

Na przewodzie sądowym występował w charakterze eksperta dr. Stanisław Świerz, kustosz zbiorów wawelskich, który orzekł, że obrazy, o które toczy się spór, nie są dziełem mistrzów holenderskich, lecz nieznanych bliżej malarzy i przedstawiają wartość najwyżej 500 zł. Dyrektor Schauer nabył falsyfikaty od handlarzy: Ferdynanda Waitza z Katowic i Alberta Antmanna z Berlina. Antmann posiada w Niemczech znaną firmę i niejednokrotnie nazwisko jego figurowało w procesach o fałszowanie obrazów. Świat artystyczny w Katowicach z zainteresowaniem oczekuje epilogu niecodziennej sprawy. Należy dodać, że niezależnie od procesu cywilnego toczy się dochodzenie prokuratorskie.

Kronika sądowa

Szpieg-morderca

RÓWNE. — Przed Sądem Okręgowym w Równem odbywał się proces Dymitra Czecha, oskarżonego o szpiegostwo. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że Czech ma na sumieniu śmierć administratora majątku „Kostiuchnówka", niejakiego Beszera. Swego czasu o zabójstwo Beszera posądzony był i skazany niejaki Komowalczuk.

Sąd Okręgowy skazał Czecha na 12 lat więzienia za zabójstwo i na 5 lat za uprawianie szpiegostwa. Komowalczuk, który niewinnie siedział w więzieniu, obecnie odzyskał wolność.

Oszustwa Sikorowicza

KRAKÓW. — W procesie Sikorowicza i towarzyszy w dalszym ciągu trwa przesłuchiwanie świadków. Korowód tych świadków ilustruje dobitnie niezwykle wysokie koszty procesu, bo trzeba zważyć, że przyjeżdżają oni ze wszystkich stron Polski. Najwięcej naiwnych, którzy dali się nabrać przez oszusta, pochodzi z północno-wschodnich Kresów.

Oszustwa wekslowe

LWÓW. — W sobotę zapadł wyrok w procesie dyrektorów spółki akcyjnej „Superfosfat", oskarżonych o sprzeniewierzenie i oszustwa wekslowe. Józef Towarnicki skazany został na 2 i pół roku więzienia oraz na grzywnę 9.000 zł., Henryk Fitz— na półtora roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat, pozostałych oskarżonych sąd uwolnił.

O usiłowanie zabójstwa aktorki

POZNAŃ. — Urząd Prokuratorski sporządził akt oskarżenia w sprawie o usiłowanie zabójstwa aktorki Kisliżanki. Zabójstwa usiłował dokonać warszawianin, z zawodu ślusarz, niejaki Hilut. Ślusarz napadł na aktorkę z nożem w ręku. Znał on aktorkę jeszcze z Warszawy i pozostawał z nią w bliższych stosunkach. Gdy Kisliżanka została przyjaciółką jednego z członków zespołu Teatru Polskiego w Poznaniu, Hilut zapałał zemstą i postanowił zabić swą dawną kochankę. Zamiaru jednak nie uskutecznił, gdyż mu przeszkodzono. Zranił tylko artystkę nożem.

Rozprawa wyznaczona została na początek czerwca. Wzbudza ona zrozumiałe zainteresowanie całego Poznania.

Podziemny szalet

na pl. Napoleona

Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego przystąpi niebawem do budowy szaletu podziemnego przy pl. Napoleona, poczem nastąpi usunięcie obecnego szaletu naziemnego.

Zarząd Tow. „Prudential House", pragnąc usunąć szalet, stojący przed samym gmachem Tow., zaproponował Zarządowi Miasta, jak już donosiliśmy, udzielenie pożyczki na wybudowanie szaletu podziemnego.

Mając na względzie uporządkowanie pl. Napoleona, miasto postanowiło załatwić sprawę [illegible] przystąpić do budowy szaletu.

TEATRY

WIELKI: Dziś nieczynny.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro komedja Scribe'a „Szklanka wody" z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro dramat Rostworowskiego „Kaligula" z Junoszą - Stępowskim.

TEATR NOWY: Dziś i jutro komedja Acharda „Migo" z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja sowiecka „Cudze dziecko" z Broniszówną, Stanisławskim i Kondratem.

KAMERALNY: Dziś i jutro „W małym domku" Rittnera z Adwentowiczem.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA: Dziś i jutro o g. 7.15 wiecz. misterjum Calderona „Tajemnica Mszy świętej".

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Drzwiami i oknami" z Halamą, Parnellem i Jarossym.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego oraz cechu piastyków „Jednorog", Marji Gorełowny i Wacława Wąsowicza.

ZACHĘTA: Wystawa ś. p. Feliksa Jasińskiego, ś. p. Stanisława Jakubowskiego, grupy „Al fresco", Marji Rogowskiej, Marjana Szymanowskiego i Czesława Znamierowskiego.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M. (Królewska 11). Wystawa malarstwa i rzeźb p. Heleny Zielińskiej.

KONCERTY

S. i M. (Królewska 11). Od godz. 20.30 — dancing — przy fort. p. Elektorowicz. W razie pogody, dancing na pokładzie „Okrętu SiM", Królewska 11.

KINA

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa".

AMOR: „Dzwonnik z Notre Dame".

ANTINEA: „Maski D-ra Fu Manchu", „O czem się nie myśli".

APOLLO: „Csibi".

ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".

AS: „Król cyganów" i „Na skraju Sahary".

BAJKA: „Donovan" i „Księżna Łowicka".

CAPITOL: „Życie jest piękne" i „Przygoda na Lido".

CASINO: „Czerwony wóz".

COLOSSEUM: „Kocha, lubi, szanuje".

COLOSSEUM (mała sala): „Król areny" i dodatki.

CORSO: „Urwis Hiszpanji" i rewja.

CZARY: „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej".

CRISTAL: „Nocny Express".

EUROPA: „Testament Dra Mabuze".

ERA: „Pożegnanie z grzechem" i film polski.

FAMA: „Grzech", „Prywatne życie Henryka VIII".

FORUM: „Legjon śmierci".

GLORJA: „Branka syna puszczy".

HELIOS: „Burza o brzasku".

KINO X: „Narzeczona z loterji" i „Znajoma z ulicy".

KINO PAR. SW. ANDRZEJA: „Dwaj pechowcy" i „Księżna Łowicka".

LOS: „Córka pułku".

LUX: „Odmęt ulicy" i „Na skraju Sahary".

MEWA: „Demon wielkiego miasta", „Licytacja miłości".

MAJESTIC: „Zhańbiona".

MASKA: „Ostatnia Carowa" i film polski.

MARS: „Brat djabła".

MIEJSKIE: „Buster profesorem w kabarecie" i „King-kong".

MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Żółty książe".

NOWA TOMBOLA: „Platynowa blondynka", „On i jego siostra".

NOWY SPLENDID: „Maskarada miłości".

OKO PRASKIE: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Dzieje grzechu".

PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".

PETIT TRIANON: „Moje marzenie to ty" i „Mąż swojej żony".

PROMIEŃ: „Noc strachu".

PRAGA: „Zamarłe echo", „Nowa płeć".

RAJ: „Syn dżungli" i film polski.

ROXY: „Borys Karloff" i „Maharadża Rampuru".

RIVIERA: „Tancerki z Buenos Aires" i film polski.

STYLOWY: „Krolowa Krystyna".

ŚWIATOWID: „Hop-La!"

SOKÓŁ: „Papryka" i „Zew ziemi".

STAROMIEJSKIE: „Dziki zachód", „Legjon ulicy".

TON: „Dziś żyjemy".

UCIECHA: „Uśmiech szczęścia".

UNJA: „Sprawca nieznany" i rewja.

VARIETE KINO (w gm. Cyrku): „Port San Diego" i atrakcje.

Ku czci Wielkiego Świętego

Tłumy pod Bazyliką i tłum w Teatrze Wielkim

W olbrzymiej, bo przeszło 10 tysięcy ludzi mieszczącej, bazylice Serca Jezusowego na Pradze odbywały się wczoraj wielkie uroczystości ku czci św. księdza Jana Bosko, założyciela zakonu Księży Salezjanów.

Nieraz już pisaliśmy o Salezjanach. Tu chcielibyśmy tylko zaznaczyć, że nawet ci najzawiętsi wrogowie Kościoła, którzy wytykają zakonom chrześcijańskim „improduktywną kontemplację" milkną, gdy mowa o Salezjanach. Ten niezwykle pracowity i pożyteczny zakon prowadzi pracę pedagogiczną w szkolnictwie średniem, ogólnem i zawodowem, a praca ta jest nacechowana duchem ks. Jana Bosko.

W Polsce Salezjanie mają 33 zakłady wychowawcze. Są to zakłady naukowe i zakłady pracy.

Z małej wioski italskiej, z Becchi (koło Turynu), wyszedł święty Jan Bosko. Ubogi był. Walczył ciężko o byt, o możliwość nauki i pracy wychowawczej.

Uczył miłości, uczył pracy, uczył radości. Pociągał innych swą pracą. Był człowiekiem czynu.

Może dlatego uroczystości ku czci św. Jana Bosko miały więcej życia. Nie potrzebowano rozpalać serc. W sercach młodzieży, która znała życie Świętego, trwała już wielka dla Niego miłość. Jego życie i jego praca ją zdobyły, zdobyły na zawsze.

Nic tak nie pociąga umysłu dziecka, nie wiąże serca, jak to, co jest odbiciem jego najlepszych pragnień, najprostszych uczuć.

Dziś myśl Świętego powiązania pracy i nauki dzieci zostaje głoszona czynnie, gdy warsztaty pracy są w ruchu, a młodzież poznaje życie Świętego i uczy się radosnego życia w walkach i w ciężkim trudzie — dobrze ona rozumie i umie kochać tę postać jasną — ks. Jana Bosko.

Uroczystości rozpoczęły się pontyfikalnem nabożeństwem w bazylice N. Serca Jezusowego na Michałowie. Liczne organizacje, a przedewszystkiem robotnicze i rzemieślnicze, ze sztandarami wypełniły wszystkie nawy bazyliki i olbrzymi plac przed kościołem. W bazylice Mszę św. celebrował Ks. Kardynał Al. Kakowski, a jednocześnie na stopniach bazyliki odprawiała się Msza dla ludu zebranego na placu.

Trzy chóry: parafjalny, dyrygowany przez brata Prymasa, proboszcza Bazyliki Antoniego Hlonda, chór amatorski przy drzwiach i chór wychowanków ks. ks. Salezjanów z Czerska, ustawiony za ołtarzem głównym, śpiewały w czasie Mszy św. m. in. kantatę skomponowaną przez Świętego.

Po Ewangelji na kazalnicę wszedł Ks. Kardynał August Hlond i wygłosił kazanie, kreśląc niezwykle uduchowioną, a tak pełną wspaniałej inicjatywy i aktywności postać św. Jana Bosko. Sfera zainteresowań Świętego nie zamyka się tylko w okresie jego życia prywatnego i pracy wychowawczej. Mówca roztoczył przed słuchaczami obraz działalności Świętego w dziedzinie zagadnień społecznych, działalności zwłaszcza wśród proletarjatu miejskiego, jego ustosunkowanie się do zagadnień państwowych, dążenie do rekoncyljacji i współpracy Kościoła z państwem. Z tak różnorodnej, a przenikniętej najszlachetniejszą miłością ewangeliczną, działalności Świętego wysnuwał ks. Prymas naukę dla czasów dzisiejszych i stosunków polskich.

O godz. 5 pop. w teatrze Wielkim odbyła się wspaniała akademja ku czci Świętego. Jako reprezentant Prezydenta Rzplitej przybył premjer Kozłowski. W lożach zasiedli Ks. Ks. Kardynałowie, Ks. Nuncjusz, przedstawiciele władz państwowych, miejskich, instytucyj i organizacyj religijnych, kulturalnych i społecznych.

Po odegraniu fanfary powitał gości ks. prowincjał Pływarczyk, poczem orkiestra i chóry salezjańskie wykonały szereg utworów. Referat o wychowawczej działalności św. Jana Bosko wygłosił p. dr. J. Lewiński, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Prelegent, nawiązując do słów św. Augustyna, że zapobieganie jest lepsze od leczenia, wskazał na św. Jana Bosko, jako twórcę i realizatora praktycznego najbardziej nowoczesnych metod wychowawczych. Przez tę pedagogję jest dla nas najbardziej bliski, gdyż jego wskazania wychowawcze obowiązują w zakładach salezjańskich, które wychowują naszą młodzież. Jest nam również bliski, gdyż metody jego wychowawcze pokrywają się z wiekopomnemi wskazaniami Komisji Edukacyjnej.

Część koncertowa i piękne deklamacje wychowanków szkół salezjańskich wypełniły drugą część akademji, pozostawiając niezwykle budujące wrażenie z uroczystości ku czci św. Jana Bosko.

Wyścigi konne

ZAPISY NA 29 MAJA

Początek o godz. 4 popoł.

GON. I. Dyst. 2100 mtr.: Kubań, Kronos.

GON. II. Dyst. 2100 mtr.: Marat-On, Royal Majesty, Garrick, Nostromo.

GON. III. Dyst. 1800 mtr.: Marisetta, Rozkosz, Pilica, Juana, Levana, Eidolon.

GON. IV. Dyst. 1600 mtr.: Bohun II, Wigor, Go-Go, Apatin.

GON. V. Dyst. 2100 mtr.: Łeb w łeb, Loridan, Mellon, Farinelli, Lir, Lubar.

GON. VI. Dyst. 1600 mtr.: Flit, Chrysalis, Ksieni, Akwaforta, Satrapa, Hidalgo.

GON. VII. Dyst. 1800 mtr.: Manru, Turbie, Enigma II, Natan R., Honorata, Varahand, Złota Pantera, Carmen III, Lidja, Tina.

GON. VIII. Dyst. 1800 mtr.: Nadobna, Manru, Herminja, Farsan, Markiza II, Lemnos.

NASZE TYPY:

1) Kronos.
2) St. Mieczkowskiego Marat-On.
3) Marisetta, Eidolon.
4) Apatin, Wigor.
5) St. Natalin, Łeb w łeb, Farinelli.
6) Ksieni, Satrapa.
7) Lidja, Złota Pantera, Tina.
8) Herminja, Nadobna.

WYNIKI Z DN. 27 MAJA

GON. I. Dyst. 1800 mtr.: 1) Torino, ż. Gill, 2) Fibula (11), 3) Nurt (20), 4) Tintoretto (35,5), Bira (20). Tot. 75,50, fr. 12,50 i 7,50.

GON. II. Dyst. 2.200 m.: 1) Torrero, ż. Michalczyk, 2) Prince Galahad (39,5), 0) Grisette III. Tot. 5.00 zł.

GON. III. Dyst. 1300 mtr.: 1) Bunita, ż. Dorosz, 2) Temida (54), 3) Ferrato (8), 4) Ingusz (33), 5) Nike (42), 6) Troja (73,5). Tot. 42.50 fr. 23.00 — 21.00.

GON. IV. Dyst. 1.600 mtr. 1) Mat ż. Stasiak, 2) Hogarth (20), 3) Fridland (31,5), 4) Amor II (38,5). Tot. 8, franc. 6 i 7.

GON. V. Dyst. 2.200 m. 1) Arabella ż. Keogh, 2) Grzela (36), 3) Little Star (43), 3) Izbor (12), 5) Valibal (57), 6) Elka (45,5), 7) Lutnia (52). Tot. 25.00 franc. 7.00, 7,50 i 5,50 — 6.00 zł.

GON. VI. Dyst. 2.800 m. 1) Imperator ż. Keogh, 2) Wagram (46), 3) Hel (10,5) 4) Fandango II (33,5), 5) Janczar III (12). Tot. 12, fr. 9,5 15,50.

GON. VII. Dyst. 1600 mtr.; 1) Kiwi, j. Pulc, 2) Fabja (30), 3) Labor (43), 4) Fenks (126), Bayard (54,5). Tot. 6,50, fr. 6 i 7.

GON. VIII Dyst. 2100 m.: 1) Hesperja, chł. Baicer, 2) Złote Runo (10), 3) Fatma II (11). Tot. 18,50.

Niszczenie mięsa szkodliwego dla zdrowia

W z. m. r. b. zatrzymano w Warszawie 302 transporty mięsa przywozowego i wędlin ogólnej wagi 10.161 kg. i 37 sztuk drobiu, w tej liczbie 2.451 kg. wołowiny, 3.672 kg. cielęciny, 162 kg. baraniny, 1.658 kg. wieprzowiny, 1.405 kg. wędlin, 284 kg. słoniny, 444 kg. podrób. Z tego zniszczono, jako nienadające się do spożycia wskutek zepsucia 722,5 kg. mięsa i wędlin, pochodzących z 48 transportów. Nadto wiele mięsa nie posiadało stempli i plomb.

Celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności 218 spraw przekazano do starostw grodzkich.

Dzieci w hołdzie Matce

Uroczystość obchodu „Dnia Matki" w Filharmonji

Wczorajszy dzień przeszedł dla młodzieży stolicy pod hasłem hołdu, składanego matkom. Zainicjowany przez Warszawskie Koła Młodzieży Polsk. Czerw. Krzyża, „Dzień Matki" znajduje coraz większy oddźwięk wśród dzieci. Tegoroczna akademja w Filharmonji wypełniła dzieciarnią olbrzymią salę po brzegi. Niezwykle barwnie wyglądała scena i balkony gęsto obstawione delegacjami szkół ze sztandarami bądź samych szkół, bądź też poszczególnych Kół P. C. K. Była to swego rodzaju rewja sił P. C. K., który zdołał dotrzeć do uczącej się młodzieży i przy białym sztandarze z czerwonym krzyżem, symbolu samarytańskiej pomocy bliźniemu, zgrupował już pokaźne zastępy.

Poza przemówieniem p. A. Roszkowskiej, przewodniczącej Kół Młodzieży P. C. K., którego treścią była rola matki w życiu każdego dziecka, od kołyski aż do chwili, gdy dziecko przeobraża się w obywatela kraju, w świadomego swych obowiązków członka społeczeństwa, Jej ciche zasługi, poświęcenia, bezcenny skarb matczynego serca! — resztę programu uroczystości wypełniły produkcje solowe i zespołowe najrozmaitszych szkół średnich i powszechnych. A więc słyszeliśmy orkiestrę dętą gimn. im. Rontalera, smyczkową uczniów szk. powsz. Nr. 114, rozmaite chóry, solowe produkcje młodocianych skrzypków i pianistów, deklamacje, tańce w strojach krakowskich szk. powsz. Nr. 3 z ul. Rybaki, doskonale wyreżyserowane przez p. Pacynównę. Program był niezmiernie obfity i urozmaicony, dzieci dzieciom ofiarowały to, co umiały wykonać najładniej, entuzjazm słuchaczy był sowitą nagrodą za poniesione trudy. Rozdawanie wiązanek kwiatów przez dzieci obecnym na sali matkom było jednym z uroczych momentów tej uroczystości, gdzie pod hasłem „Matki" bawiły się szczerze, beztrosko i wesoło — dzieci.

Emzet.

Racjonalne oczyszczanie miasta

Powołanie specjalnej komisji

Powołana została specjalna komisja do celów zbadania zagadnienia racjonalnego oczyszczania miasta ze szczególnem uwzględnieniem wywozu śmieci z domów i utylizacji śmieci i odpadków. Na przewodniczącego komisji powołany został prof. dr. Wł. Biegieleisen, na członków komisji: kierownik referatu techniczno-sanitarnego Min. Spraw Wewnętrznych, inż. Zygmunt Rudolf, oraz dyrektor Z. O. M., Stanisław Biłowicki.

Uchwalono podzielić pracę na poszczególne zagadnienia: 1) prawne, 2) ekonomiczno-finansowe (sprawa udziału kapitału krajowego i zagranicznego), 3) techniczno-sanitarne (ustalenie urządzeń i systemu wywozu i utylizacji), 4) administracyjno-eksploatacyjne (usprawnienie oczyszczania miasta).

Komisja rozpoczęła bezzwłocznie prace przy wyzyskaniu dotychczasowych materjałów, zgłoszeń zagranicznych kapitalistów itd.

Zbrodniczy napad

na ul. Pańskiej

Wczoraj w nocy, 20-letni Stanisław Galbarczyk (Wronia 2), robotnik, powracał do domu w towarzystwie kolegi, Henryka Nawarskiego (Miedziana 7). Gdy znaleźli się przy zbiegu ul. Twardej i Pańskiej, zaczepiła ich jakaś kobieta. W chwilę potem młodzieńców otoczyło nagle kilku opryszków. Jeden z nich zadał Galbarczykowi kilka ciosów nożem, inni zaś pobili Nawarskiego, poczem wszyscy zbiegli.

Przechodnie zaalarmowali policjanta, który przewiózł nieprzytomnego G., oraz jego towarzysza do VI komis., dokąd wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził u G. 2 rany kłute jamy brzusznej i po opatrunku przewiózł go do szpit. Dz. Jezus. Nawrockiego do czasu ustalenia okoliczności napadu zatrzymano w areszcie VI komis.

Spadek po bandycie

źródłem nowej sprawy sądowej

Po śmierci krwawego bandyty, zabitego przez policję, Wiktora Zielińskiego, pozostał spadek w postaci małego drewnianego domku, zamieszkiwanego przez matkę bandyty. Ponieważ do spadku zgłosili się krewni Zielińskiego z Radomia, sąd ustanowił kuratora spadku dla przeprowadzenia postępowania, adw. Spodkowskiego.

Gdy adwokat, wykonywując nałożone przez sąd obowiązki, udał się do domku na Woli, matka bandyty, która obawiała się utracić nieruchomość na rzecz innych spadkobierców, rzuciła się na adwokata, grożąc mu zemstą. Kurator odwołał się do pomocy policji, a następnie wystosował pismo do sądu z prośbą o zwolnienie go z obowiązków opieki nad spadkiem, podkreślając, że wrazie dalszego wykonywania obowiązków grozi mu niechybna śmierć.

Przeciwko Zielińskiej wszczęte zostało dochodzenie prokuratorskie.

Strajk

w kinie „Stylowy"

Wczoraj zdarzył się rzadko notowany wypadek strajku w kinie śródmiejskiem. Zastrajkował mianowicie personel techniczny kina „Stylowy". Przez cały dzień wczorajszy kino to było nieczynne.

Strajk spowodowało wymówienie pracy jednemu z pracowników kabin. Związek pracowników filmowych starał się w ciągu dnia wczorajszego rozszerzyć strajk i na inne kina. Jednakowoż personel żadnego z kin warszawskich do strajku się nie przyłączył.

Nagrody

dla zwycięzców Challenge'u

Mennica Państwowa otrzymała do wybicia medale ze srebra i bronzu, które przeznaczone są jako nagrody dla zdobywców pierwszych miejsc w międzynarodowym challenge'u lotniczym w Warszawie. Medale te, kompozycji Stanisława Repety, przedstawiają samolot w ornamencie i są opatrzone napisami w języku francuskim i polskim.

Obniżka

ceny mleka

Międzyzwiązkowa Komisja Notowań Cen Mleka zanotowała od niedzieli, 27 b. m., w hurtowym cenniku dla detalistów ceny mleka; surowego pełnego w wysokości 21 gr. (dotąd 30 gr.) za litr, surowego w butelkach 1000-gramowych — 25 gr. (dotąd 35 gr.) i w butelkach 500-gramowych — 15 gr. (20 gr.), śmietany homogenizowanej — 1 zł. 50 gr. (dotąd 2 zł.) i zwykłej — 1 zł. 40 gr. (1 zł. 70 gr.) za kg.

Pobór

We wtorek, 29 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1913 oraz tych spośród ur. w latach 1912 i 1911, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 6 dzielnicy 3-go komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 9 i 10 dzielnicach 13-go kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 4, 5 i 6 dzielnicach 17-go kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 9 i 10 dzielnicach 7-go kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

W myśl obowiązujących przepisów, kto nie stawi się przed komisją poborową, podlega w drodze administracyjnej karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł., albo jednej z tych kar, kto zaś nie stawi się w celu uchylenia się od służby wojskowej, podlega karze więzienia lub aresztu do 2 lat.

RADJO

Poniedziałek, dn. 28 maja

16,35 Recital skrzypc. H. Czaplickiego (tr. ze Lw.). 17,05 Pieśni polskie B. Bragińska (m. sopr.). 17,30 Odczyt dla maturz. (Pierwszy z ostatniego cyklu, pośw. Polsce współczesnej): Walka o niepodległość i wskrzeszenie państwa polskiego — J. Dąbrowski. 17,50 Drużyny Strzeleckie (w 25-tą rocznicę) — płk. Ulrych. 18,10 Muz. salon. z kaw. Adria. 18,30 Odczyt. 20.02 Konc. (XXVIII) z cyklu „Muzyka niepodległej Polski", złoż. z utworów K. Wiłkomirskiego — ork. symf. P. R. p. d. kompozytora, zesp. solistek śpiew. A. Comte-Wilgockiej, M. Wiłkomirska (fort.) i M. Balcerkiewiczówna (recyt. na tle ork.). 21,00 Capstrzyk mar. woj. z Gdyni. 21,02 Felj.: Samochodem Warszawa—Kraków — F. Szyfmanówna. 21,17 Muz. lekka — ork. P. R. i M. Fogg (pios.). 22,00 Utwory Claude Debussy'ego (pł. z objaśn.): Tańce i Rapsodja na saksofon. 22,30 Muz. tan. z hot. Bristol. 23,30 Koniec aud.

Wtorek, dn. 29 maja.

7.00 Pocz aud. 12.05 Konc. muz. lekkiej — zespół A. Doriana i T. Kwiecińskiego (Tr. z Pozn.). 15.20 Arje i pieśni — I. Gierałtowska (sopr.). 15.40 Recital St. Schleichkorna (alt.). 16.05 Skrz. P. K. O. 16.20 Dlaczego słońce świeci? — J. Baumgarten. 16.35 Zapomniane przeboje (pł.). 17.30 Odczyt dla maturz. (Polska współcz.): Praca nad odbudową państwa polskiego — J. Dąbrowski. 17.50 Łosoś, królewski mieszkaniec naszych rzek — prof. M. Siedlecki (Tr. z Krak.). 18.10 Skrz. muz. 18.25 Utwory R. Wagnera z płyt. 20.02 Operetka „Róże Florydy" J. Falla. W przerwie Kwadr. liter. „Odczyt o sztuce", fragm. z powieści „Drzeworyt" B. Ławrentjewa. 23.05 Muz. tan. (pl.).

Wypadki i kradzieże

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

30-letni Władysław Eljasik, robotnik (Brzeska 11), napił się esencji octowej.

— 20-letni Stanisław Silny (Kalisz), robotnik, otruł się ałunem na dworcu Głównym.

— 22-letnia Anna Wielgosówna, służąca (Miła 21), otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło Silnego i Wielgosównę do szpitala Dz. Jezus.

UPADEK Z ROWERU

Na ul. Dobrej, spadł z roweru 21-letni Józef Skoczylas, robotnik (Sybilli 11), który zranił się w czoło.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej, samochód przejechał 29-letniego Aleksandra Możdżyńskiego, ślusarza (Leszno 110). Doznał on złamania prawej nogi i potłuczenia prawej ręki. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na rogu ul. Grójeckiej i Siewierskiej, został potrącony przez tramwaj, 29-letni Franciszek Gutkowski, robotnik (Siewierska 7), który był pijany. Rannego w głowę G. opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

STARCIE MOTOCYKLA Z WOZEM

Na szosie w Błoniu, jadący na motocyklu 22-letni Józef Wasilewski, ekspedjent (Sienna 48), zderzył się z wozem. Wasilewski spadł i zranił się w prawe kolano, oraz w twarz. Ranny wsiadł na przejeżdżający wóz, na który również zabrano uszkodzony motocykl. Po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, Wasilewskiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

POŻAR

Przy ul. św. Wincentego 77, wskutek zaprószenia ognia, wynikł pożar w kotłowni na terenie fabryki wyrobów drzewnych, p. f. „Anglowod", należącej do Blumensztoka, Rozena i Winowskiego. Z kotłowni mieszczącej się w jednopiętrowym, murowanym budynku, pożar rozszerzył się na przybudówkę drewnianą, przeznaczoną na skład surowca i trocin. Praski oddział straży ogniowej, oraz posterunek Nr. 1 z Pelcowizny, po półtoragodzinnej akcji, pożar ugasiły. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała pół godziny.

PRZEJECHANIE

We wsi Łęk, pod Warszawą, została przejechana przez wózek, 8-letnia Natalja Kanabusówna. Dziewczynkę z raną dartą prawego podudzia przewieziono do ambulatorjum Pogotowia. Po nałożeniu opatrunku, nieszczęśliwą umieszczono w szpitalu przy ul. Kopernika.

Zmarli

ś. p. Bronisław Marjan Szulecki, l. 58, w Warszawie; ś. p. Andrzej Owczarski, l. 71, w Warszawie; ś. p. Wawrzyniec Michałowski, obyw. m. Sochaczewa, l. 66, w Sochaczewie; ś. p. Elżbieta z v. Sylvandrów Małyszczycka, l. 75, w Bydgoszczy; ś. p. Stanisława z Kajkowskich Janowska, wdowa, l. 72, w Warszawie; ś. p. Stefan Jerzy Jegliński, absolw. U. W., w Warszawie; ś. p. Walerja Anna z Putwińskich Habdank-Żąkowiczowa, wdowa, w Warszawie; ś. p. Michał Grodziński, obyw. ziem., l. 61, w Obleśie, z. Rędomskiej; ś. p. Ludwik Kulczycki, l. 81, w Warszawie; ś. p. Janina Wiktorja Juty, b. nauczycielka, l. 76, w Warszawie; ś. p. Juljan Frydrychowicz, obyw. m. Radzymina, l. 74, w Radzyminie; ś. p. Józefa Burlakowska, nauczycielka, l. 82, w Zielonce; ś. p. Eugenja z Kutnerów Sokolnicka, w Paryżu; ś. p. Wiesław Ehrenkreutz, w Tczewie; ś. p. Marja z Kozakowych Jurczakowska, l. 33, w Warszawie.

Finał Odyssei Insulla

Z greckiego statku do tureckiego prokuratora

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy fragmenty pamiętnika kapitana greckiego statku, na którym płynął bankier Insull.

W drodze do Constanzy

„Annales" ogłaszają dalszy ciąg tego kinematograficznego sprawozdania. Pozostawiliśmy Insulla na pokładzie handlowego statku „Maiotis", w pobliżu Cypru. Właśnie nadeszła depesza od przyjaciół Insulla, który doradzali mu udać się do Constanzy. Insull nie był jednak pewien, czy i tam nie wpadnie w ręce agentów amerykańskich. Kapitan „Maiotisa" spełniał ślepo rozkazy władzy i nie miał najmniejszego zamiaru narażać się na nieprzyjemności, spowodu ściganego listami gończemi bankruta.

Sytuacja Insulla stawała się coraz cięższa. Zamknięty w drewnianej klatce starego statku, śledzony przez nielicznych ale czujnych członków załogi, podchwytujący strzępy tajemniczych rozmów, prowadzonych przez kapitana z oficerami i marynarzami — Insull chwilami nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa, ale i tego nie mógł uczynić, gdyż nie odstępowano go na krok. Czasami jednak odzyskiwał spokój i ufność. Kapitan bowiem dobrze odgrywał rolę dżentelmena, brzydzącego się podstępem.

W nocy był niespokojny — pisze kapitan — kazał stawiać straż przy drzwiach kabiny, obawiał się bowiem, że niewidzialni wrogowie zorganizują napad na statek i uprowadzą go. Żądał podwojenia liczby wartowników na pokładzie. Do Constancy pozostawało jeszcze trzysta czterdzieści mil.

W Istambule

Dnia 26 marca, Insull polecił stewartowi wyczyścić mu ubranie (nie wyjmował nowych garniturów z walizek, pomimo, że miał tych waliz jedenaście), ale nosił ciągle ten sam garnitur. Po obiedzie kibicował mnie i oficerów, podczas gry w tric-trac. Zaczął sobie zapisywać nazwiska członków załogi i szczegóły odnoszące się do budowy statku, jakby zamierzał uwiecznić to wszystko w pamiętniku. W nocy zamknął się na klucz w kabinie. Nad ranem wyszedł na pokład. Był w świetnym humorze. Była to jedna z jego cech charakterystycznych, ta zdolność zmieniania nastroju. Chwilami był radosny, a w parę minut później pogrążał się w czarną melancholję. Czasami wyrażał obawę, że będziemy musieli w nieskończoność błądzić po morzach, jak korsarze unikając portów. Prosił mnie bym się zaopatrzył w wodę w Czanaku, by móc ominąć Istambuł. Chciał uniknąć zetknięcia ze znienawidzonymi przezeń reporterami. Musieliśmy jednak zawinąć do tego portu, bo takie otrzymałem instrukcje.

Dnia 29 marca zarzuciłem kotwicę, przy wieży Leandra, w Istambule. Natychmiast otoczyły nas motorówki. Na pokład wkroczyła policja. Zażądano spisu pasażerów i paszportu Insulla. Oświadczyłem, że jest to bezprawie, gdyż jedziemy tranzytem do Rumunji, a zatrzymaliśmy się tutaj tylko, celem nabrania wody. Od szesnastu dni jesteśmy bowiem na morzu.

Urzędnik portowy odpowiedział na to, że w dalszej drodze towarzyszyć nam będą trzej wywiadowcy. Wysadzę ich na brzeg u wejścia do Bosforu, zaś motorówka policyjna ma nas eskortować aż do morza Czarnego.

Insull był tak przerażony, że uciekł do kabiny.

O dziesiątej wydałem rozkaz podniesienia kotwicy, ale nagle złożył mi wizytę nowy urzędnik z wieścią, że muszę czekać na pozwolenia gubernatora. Na jego znak kilku policjantów weszło na pokład i stanęło na warcie przy drzwiach, prowadzących do jadalni i do kabiny Insulla. Pozatem naokoło „Maiotisu" kręciły się liczne motorówki.

Odwiedziłem Insulla i zapewniłem go, że policja chce go jedynie ustrzec od niedyskrecji dziennikarzy, ale bankier nie uwierzył mi. Uważał, iż faktycznie jest już aresztowany. Proponował mi urządzić mały zamach stanu, ale wyśmiałem go — na pokładzie mieliśmy niemal cały pułk żandarmerji.

Przez cały dzień zjawiali się kolejno, na pokładzie oficjalni goście. Każdy z nich w towarzystwie paru ajentów. Insull wyszedł ze mną na pokład, a na widok snujących się za nami żandarmów zbladł, wyjął papierośnicę i zaczął ich częstować papierosami. Wieczorem przybył na okręt dowódca brygady w towarzystwie kilku cywilnych wywiadowców. Zapraszali oni Insulla do prokuratora, dla złożenia zeznania. Sprzeciwiłem się temu kategorycznie, gdyż nie otrzymałem rozkazu wydania Insulla władzom. Statek płynie tranzytem do Rumunji, posiadamy grecką przepustkę i nie ma żadnej racji, abym wydawał tureckim władzom mego pasażera. Po długich ceregielach turecki dygnitarz ustąpił.

Na pokładzie „Maiotisu" roiło się od policjantów. Było ich dwa razy więcej, aniżeli marynarzy. Zamknięto i opieczętowano kabinę radjotechnika. W maszynach ustawiono warty. Drzwi kabiny Insulla były otwarte na roścież — nie pozwalano mu zamykać się na klucz.

Po dwóch dniach przymusowego postoju w Istambule, Insull uległ kompletnej prostracji. Sprawiał wrażenie wyczerpanego do ostatnich granic.

Kapitan „Maiotisu" opisuje w dalszym ciągu, jak tureccy wywiadowcy urządzali na pokładzie istny kadryl, mijając się wzajemnie i zmieniając warty, jak następnego dnia zażądali od Insulla, by podpisał protokół, zawierający dokładny opis nocnej wizyty żandarmów i rozmowy na temat projektowanej wizyty u prokuratora.

Niema ratunku

Insull dowiedział się prawdy. Zrozumiał, że nie ma już dla niego ratunku. Nie tracił jednak nadziei i domagał się od kapitana by wyjednał od rządu tureckiego zezwolenie na odjazd do Rumunji. Uspokoił się dopiero, gdy mu kapitan oświadczył, że nazajutrz przybędzie do Istambułu pani Kuyunidżuglu, na polskim parowcu „Polonia", nie wiadomo jednak, czy jej pozwolono wysiąść na brzeg. Insull napisał do niej list i polecił kapitanowi wręczyć go jej osobiście.

W sobotę 31 marca kapitan udał się z listem do biura kontroli w porcie i prosił o przepustkę na statek Polonia. Nie otrzymał jej, zaś znajoma Insulla ze swej strony nie otrzymała pozwolenia, na opuszczenie statku. Złożył wtedy skargę na władze tureckie domagając się odszkodowania w sumie pięciuset funtów dziennie, za przymusowy postój w porcie.

Powróciwszy wieczorem na statek — pisze kapitan — zastałem Insulla niezmiernie przygnębionego. Uprosił mnie, bym mu pomógł spalić część listów i dokumentów, jakie miał w walizce. Nie mam pojęcia, co to były za dokumenty. Nazajutrz znowu interwenjowałem u władz portowych, wreszcie o trzeciej godzinie otrzymałem zapewnienie, że będę mógł wyruszyć w dalszą drogę. Wydałem odpowiednie rozkazy mechanikom i uprzedziłem Insulla, że się już tylko załatwia formalności biurowe z jego papierami. Tak go to uradowało, że aż oniemiał.

Aresztowanie

Nagle na pokład wkroczył oddział policjantów. Dowódca oddziału wszedł do kabiny Insulla i oznajmił mu sucho, że ma rozkaz zaprowadzenia go do prokuratora i że tym razem gotowi są odstawić go do sądu siłą. Dwóch policjantów pchnęło bezceremonjalnie Insulla — wystąpiłem w jego obronie, domagając się, by mu pozwolono przynajmniej przebrać się. Przy ceremonji ubierania się asystowało czterech policjantów. Nikt nie zwracał uwagi, na jeremjady Insulla. Gdy wsiadał do motorówki policyjnej w towarzystwie ajentów, wyglądał, jak człowiek umierający. Bałem się, że dostanie ataku serca.

Na molo czekało atuto, którem zawieziono nas do sądu. Insull potrząsał smutnie głową i powtarzał.

— Wrogowie zwyciężyli... Udało się im nareszcie spełnić to, o co się starali od dwóch lat.

Przed kratkami

Reb Kałuszyner

Cuda rebego Kałuszynera z Warki głośne są na wszystkie cztery strony świata. Na północ (Pilica, Konary, Chynów), na wschód (Magnuszew, Grzybów, Wilczkowice), na południe (Ryczywół, Białobrzegi, Promna) i na południe (Goszczyn, Boglewice, Jasieniec).



Żaden jednak z pobożnych pątników, towarzyszących reb Kałuszynerowi do Góry Kalwarji w celu odwiedzin wielkiego cadyka tamtejszego — nie przypuszczał, że nietylko staną się świadkami jeszcze jednego cudu reb Kałuszynera, ale nawet do pewnego stopnia aktorami. W szczególności nie przewidywał tego p. Majloch Łęga, furman, wiozący pielgrzymów z Warki do Góry Kalwarji, p. Majer Rubin, zięć reb Kałuszynera, p. Zelek Futerman, solidny kupiec warecki, który, korzystając z okazji pielgrzymki, chciał zrobić ostateczny porządek z jednym ze swych dłużników w Górze Kalwarji oraz pp. Henoch Cytryn, Ela Głowaczewski, Wigdor Kamasznik, Froim Jeleń, Pinkus Kirsztajn, Abram Kopyto i Chemja Pulwer, pielgrzymi.

Aż do Potycza podróż odbywała się szczęśliwie. Pasażerowie, zmorzeni snem, kiwali się na wozie w takt „kocich łbów", gdy nagle z przerażającym rykiem, w kłębach kurzu, jak bestja apokaliptyczna natarł na nich stukonny Talbot.

Koń, obudzony nagle, rzucił się w bok, tuż pod pędzące auto i wszyscy pielgrzymi bezpośrednio z objęć słodkiego Morfeusza runęli do rowu. Zdążyli tylko krzyknąć i skonali na miejscu. Jeden tylko reb Kałuszyner nie stracił przytomności.

— Entłojf! — krzyknął, widząc, że samochód zawraca i najwidoczniej gotuje się do nowego natarcia.

I oto stał się cud. Pod wpływem magicznego zaklęcia zwłoki Abrama Kopyto zerwały się nagle i popędziły w pole, zaraz potem zaś, lecz znacznie powolniej, wylazł z rowu otyły trup p. Zelka Futermana. Po nim ożyło ciało p. Chemji Pulwera, reszta zaś poległych zmartwychwstała razem.

Ponieważ jednak auto nie nacierało już, a ożył nawet i koń, wszyscy wskrzeszeni zgromadzili się na miejscu wypadku i wrzeszcząc, wymyślali kierowcy, który wysiadł, by biec na ratunek.

— Pan nam za to zapłacisz! — krzyczał nieboszczyk Głowaczewski — my się w sądzie porachujemy!

— To czego, psiekrwie! — wymyślał kierowca — jedziecie środkiem szosy! Czego furman śpi? Wszystkieśta spali!

*

To samo stanowisko zajął Sąd Grodzki XI okręgu, w którego rejonie mieszka właściciel auta, p. W. T. Wyraźne zlekceważenie przepisów drogowych przez furmana zdecydowało o uniewinnieniu kierowcy. Rzecz prosta, w niczem to nie umniejsza cudu reb Kałuszynera, który wskrzesił na szosie dziesięciu ludzi, jak twierdzili zgodnie sami, „zabitych na śmierć".

Very.

Poświęcenie placówki dla bezrobotnej inteligencji

W niedzielę 27 b. m. odbyło się poświęcenie gospody-kawiarni dla bezrobotnej inteligencji. Gospoda ta w lokalu przy ul. Kruczej 48, urządzonym schludnie, higjenicznie i estetycznie, ozdobionym kwiatami i kilimkami, funkcjonuje już od kilku tygodni, przygarniając dziennie około 1000 bezrobotnych pracowników umysłowych.

W ciągu 4 tygodni istnienia gospody wydano 15.000 posiłków, w tem 13.000 posiłków zupełnie bezpłatnie. Posiłek dyżurny składa się z kawy mlecznej i dwu kawałków chleba, albo z herbaty i z chleba.

Blondyna z miljonem

Sposób na kryzys teatralny

W jednym z tygodników paryskich pojawił się niedawno anons, następującej treści:

— „Przystojna panna, lat dwudziestu pięciu, z miljonowym posagiem zaślubi mężczyznę, w wieku 30—45 lat. Wymagane wyższe wykształcenie, upodobania artystyczne, pieniądze nie grają roli. Oferty należy składać w redakcji administracji dziennika X. z fotografją".

Można sobie wyobrazić jaki deszcz ofert posypał się do skrzynki redakcyjnej.

Po ośmiu dniach każdy kandydat otrzymał odpowiedź pisaną wytwornem pismem, na wytwornym szaro niebieskim papierze. Miljonerka poszukująca męża oznajmiała mu, że list jego podobał się jej, fotografja również, proponuje więc spotkanie w teatrze. Niech pan X będzie dnia tego a tego, w takim a takim teatrze. Podczas pierwszego antraktu spotka tajemniczą miljonerkę w palarni — pozna ją odrazu — będzie miała na sobie zieloną suknię, sortie gronostajowe i różowy goździk przy pasku. Jest blondynką.

Krytycznego dnia do wrót teatru ciągnęła procesja panów sametnych, odświętnie odzianych we własne lub pożyczane smokingi, wypomadowanych, manikurowanych i drżących z tremy. Każdy z nich postarał się o dobre miejsce, na parterze, w pierwszych rzędach. Podczas pierwszego aktu żaden z tych teatromanów nie interesował się sztuką, wszyscy rozglądali się niespokojnie po sali. Podczas antraktu tłum smokingów runął do palarni.

Niebawem palarnia zapełniła się mężczyznami, na których twarzach malowało się podniecenie. Gryząc nerwowo papierosa wytężali wzrok i kręcili się w kółko, jak lwy w klatce. Ani śladu miljonerki.

Krótko i węzłowato.

Anons matrymonjalny kosztował sześćdziesiąt franków.

Czterdzieści biletów po 40 franków — tysiąc sześćset franków. Sprytny dyrektor niewielkiego paryskiego teatru w dzielnicy Madeleine zarabia na czysto, na tej „combine", około dwóch tysięcy franków. Codziennie — bo anonsy o miljonowych pannach na wydaniu pojawiają się w rozmaitych pismach...

Możeby ten system zastosowali dyrektorzy podupadłych warszawskich teatrów i teatrzyków?...

Pearl S. Buck — 54)

SYNOWIE

Powieść

Wang Tygrys pozwalał swoim ludziom gawędzić i przysłuchiwał się dobrotliwie ich żartom i dowcipom: dowiadywał się bowiem przy tej sposobności rzeczy ważnych. Żołnierze Wanga zadowoleni byli ze swego wodza, który dbał o nich, jak o własne dzieci. Mieli poddostatkiem pożywienia, gdyż w zamożnych wsiach starczyło jadła dla wszystkich.

Od czasu do czasu z ust prostaków padało słowo ważkie, zaś Wang umiał odróżnić ziarno od plew, był bowiem mądrzejszy od wszystkich swoich towarzyszów. Naprzykład, teraz zapamiętał sobie, że mandaryn boi się stracić stanowiska i nagle pojął, że właśnie dzięki temu niedołężnemu starcowi mógłby on, Wang Tygrys, opanować cały kraj. Im bardziej przysłuchiwał się ludziom, tembardziej utrwalał się w mniemaniu, że Lampart nie jest tak potężny, jakby się zdawało, postanowił więc wyprawić szpiega do obozu rozbójnika, aby się wywiedzieć, jakiemi siłami rozporządza herszt bandy.

Tegoż dnia podczas kolacji Wang Tygrys bacznie przyjrzał się każdemu z żołnierzy zosobna, ale żaden nie wydawał mu się dostatecznie sprytny, aby mu powierzyć tak odpowiedzialne zadanie. Siedzieli w kuczki na ziemi, a każdy miał w ręku wielką pajdę chleba i miskę z kaszą. Nagle wzrok Wanga padł na ospowatego chłopca, który tak sobie napchał usta jadłem, że mu policzki napęczniały. Wang zawołał go, a chłopiec zerwał się z miejsca i poszedł za nim do celi.

— Czy czujesz w sobie dość odwagi, żeby spełnić pewne polecenie? — zapytał go Wang Tygrys.

Chłopiec odpowiedział bełkotliwie, gdyż usta miał pełne zbożowej papki:

— Wypróbuj mnie, stryju, to się przekonasz.

— Właśnie cię chcę wypróbować. Weźmiesz małą pętlicę, taką, jakiej się używa do łowienia ptaków, i pójdziesz na górę, o podwójnym szczycie. Będziesz się tam wałęsać i udasz, żeś zabłądził i że się boisz dzikich zwierząt. Zbliżysz się do obozu, a kiedy cię wpuszczą do środka, rozpłaczesz się i powiesz, że jesteś synem chłopa z doliny, że poszedłeś w góry, by łowić ptaki i nie spostrzegłeś się, jak zapadła noc, teraz prosisz o pozwolenie przenocowania w obozie. Jeżeli ci odmówią, to poproś, by cię przynajmniej odprowadzili do połowy drogi i przyglądaj się bacznie wszystkiemu. Musisz sprawdzić, ilu tam jest ludzi, ile karabinów, i jak wygląda Lampart, a potem opowiesz mi, coś widział. Czy nie boisz się?...

Wang Tygrys wlepił czarne oczy w bratanka. Na ospowatej twarzy chłopca wykwitł ciemny rumieniec, aż mu wystąpiły wyraźniej ślady ospy.

— Potrafię to zrobić — odrzekł mocnym głosem, choć mu tchu brakło.

— Nigdy niczego od ciebie nie żądałem — ciągnął dalej Wang surowym tonem — lecz może twoja wesołość na coś się przyda. Jeżeli siły cię zawiodą, albo zgłupiejesz ze strachu i zdradzisz się, będzie to tylko twoją winą. Masz taką niemądrą, wesołą gębę, że wyglądasz na głupszego, niż jesteś. Dlatego właśnie ciebie wybrałem. Udawaj głuptaka i błazna, a nic ci się złego nie przytrafi. A gdyby cię przyłapali, czy znajdziesz w sobie dość męstwa, by umrzeć, nie zdradziwszy nas?

Chłopiec wyprostował się i powtórzył:

— Racz mnie wypróbować, kapitanie.

Wang Tygrys rozjaśnił się i odrzekł:

— Dzielny z ciebie chłopiec. Jeżeli dobrze się wywiążesz z zadania, zajdziesz wysoko.

Mówiąc to, uśmiechnął się do bratanka, a w duszy poczuł nagle nieokreśloną tęsknotę do syna, którego nie posiadał. Jakże pragnął mieć własnego syna, dzielnego, silnego i szlachetnego...

Polecił bratankowi przywdziać odzież chłopską i stare, podarte obuwie. Chłopiec zmajstrował sobie zaraz małe sidła, jakiemi posługują się chłopcy — poczem zbiegł lekko ze zbocza góry i zanurzył się w ciemność lasu.

W ciągu dwóch dni w obozie Wanga panował ruch. Wang wysłał zaufanych z pieniędzmi po zakupy żywności, ale kazał im kupować niewielkie ilości mięsa i zboża, by nie wzbudzać podejrzeń.

Pod wieczór drugiego dnia Wang Tygrys wyszedł ze świątyni i jął wypytywać o chłopca. Chwilami ogarniał go lęk, że naraził bratanka na straszną śmierć, w takich chwilach odczuwał dla niego litość. Gdy noc zapadła spojrzał w stronę góry Podwójnego Smoka i pomyślał:

— Trzeba było posłać jakiegoś mniej potrzebnego człowieka, a nie rodzonego bratanka... Jeżeli go zamordowano, jakże się wytłumaczę przed bratem. Czyż jednak mogłem zaufać komuś, kto nie jest moim krewnym...

I czuwał dalej. Jasny księżyc wypłynął na niebo, z północy powiał zimny wiatr. Ludzie Wanga posnęli, obóz zaległa cisza. Wódz powrócił do świątyni, pełen złych przeczuć. Zrozumiał nagle, że będzie mu brakować tego wesołka, na którego nikt nie umiał się gniewać...

Lecz zanim noc przesiliła się w dzień, Wang usłyszał lekkie stukanie do bramy. Zerwał się tedy z posłania i otworzył drzwi. Na progu stał chłopiec. Wyglądał źle, był widocznie wycieńczony, ale humor mu dopisywał, jak zwykle. Wszedł kulejąc, gdyż spodnie miał rozerwane, a z nogi spływała mu krew.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy-Świat 22, tel. 666 64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA